REDAKCJA:
Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.
Telefony: dzienny 87-682, nocny 83-046;
tel. redakcji gospodarczej: 88-717.
Sekretarz redakcji przyjmuje w godzinach od 11 do 12-ej.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" — Warszawa, ul. Ignacego Daszyńskiego 14.

RZECZPOSPOLITA
i
DZIENNIK GOSPODARCZY

Dziś 10 stron
ROK V. Nr 13. CENA 4 ZŁ.
ŚRODA, 14. 1. 1948

ADMINISTRACJA:
Warszawa, Daszyńskiego 16,
telefon: 87-112.
Administracja czynna w godz. od 9—15, w soboty od godz. 9—12.

Rewelacyjne szczegóły rozmów frankfurckich

Inicjatywa CDU i SPD spowodowała rozdarcie Niemiec

FRANKFURT, 13.1 (API). — Po zakończeniu rozmów frankfurckich, które demokratyczna opinia światowa, jak również lewicowy odłam społeczeństwa niemieckiego oceniły jako spisek przeciwko jedności Niemiec, poczynają wychodzić na jaw interesujące szczegóły działalności polityków zachodnio-niemieckich, którzy dopomogli walnie gen. Clay'owi i Robertsonowi w przeprowadzeniu ich planu.

Okazuje się, że główną odpowiedzialność za akcję prowadzącą do faktycznego rozdarcia Niemiec, przypisać należy 2 najsilniejszym w Niemczech zach. partiom, a mianowicie unii chrześcijańsko-demokratycznej (CDU) oraz partii socjaldemokratycznej (SPD).

Przewodniczący frankfurckiej Rady Gospodarczej, dr Koehler (CDU), opracował jeszcze przed początkiem konferencji projekt nowej organizacji aparatu państwowego w zachodnich Niemczech. **Dokument ten opatrzony napisem „ściśle tajne" wręczony został gen. Clayowi na początku obrad, przy czym okazało się, że treści jego nie znali nawet biorący w rozmowach szefowie niemieckich rządów prowincjonalnych.** Przyczyną tej tak daleko posuniętej ostrożności była obawa, iż projekt, który szedł nawet dalej, niż propozycje gen. Claya i Robertsona, może być zwalczany przez federalistycznie nastawionych premierów poszczególnych rządów prowincjonalnych.

Plany przedstawione przez obu anglosaskich gubernatorów wojskowych popierane były przez szereg niemieckich przywódców. Należący do SPD premier dolnosaski, dr Kopf oraz prezydent Hamburga, Brauer, **nalegali usilnie na utworzenie instytucji prezydenta Rady Administracyjnej (gabinetu ministrów), na skutek czego zamaskowany gabinet zachodnio-niemiecki uzyskał swego szefa (premiera).**

Prezydent m. Bremy, Kaisen, oraz heski minister spraw wewn. Zimm — obaj socjaldemokraci — popierali utworzenie Banku Emisyjnego dla zachodnich Niemiec, stwierdzając przy tym zupełnie otwarcie, że głównym jego oparciem będą wielkie banki amerykańskie.

W czasie debat nad utworzeniem najwyższego trybunału administracyjnego (Oberstergerichtshof) prezydent Hamburga oświadczył cynicznie: **„Nie owijajcie rzeczy w bawełnę, chodzi tu o trybunał samodzielnego państwa".**

Ta zdradziecka wobec powstającej dopiero demokracji niemieckiej, polityka bonzów partyjnych — nie potrafiła jednak powstrzymać narastającego ruchu mas ludności, które nie pragną wcale rozbicia Niemiec i podporządkowania zachodniej, uprzemysłowionej części kraju, żarłocznemu kapitałowi amerykańskiemu. Stanowisko ludności znajduje swój wyraz w szeregu imprez w wielkich miastach zachodnio-niemieckich, organizowanych pod hasłem „kongresu ludowego". **Inicjatywę w organizacji kongresów ludowych w zachodnich Niemczech wziął na siebie komitet międzypartyjny partii komunistycznej i partii jedności socjalistycznej. Przygotowania do tej organizacji posunęły się już b. poważnie w Monachium i Bremie, gdzie udział w kongresie zapowiedzieli przedstawiciele prawie wszystkich partii politycznych, a w pierwszym rzędzie liberalni demokraci i centrum.**

Na rozkaz Schumachera zarząd partii socjal-demokratycznej wydał już uprzednio komunikat, grożący wykluczeniem z partii wszystkim członkom, którzy wezmą udział w tych imprezach. Pomimo tych gróźb kongres ludowy zwołany w Monachium i Bremie zapowiada się bardzo licznie. Zapowiada się on jako szczególnie silna manifestacja woli zachowania jedności Niemiec.

Z. Fierlinger o PPS i stosunkach z Polską

Koncepcja „trzeciej siły" prowadzi do upadku

PRAGA, 13. 1 (.PAP). Były wicepremier rządu czechosłowackiego, poseł Z. Fierlinger, który ostatnio bawił w Polsce, udzielił wywiadu redaktorowi radia czechosłowackiego.

Poseł Fierlinger poruszył przede wszystkim kwestię współpracy polskiej partii socjalistycznej z pozostałymi stronnictwami w Polsce, a szczególnie z PPR, oraz podkreślił wzajemne dobre stosunki, łączące Polskę z ZSRR, który nie miesza się do spraw wewnętrznych Polski. **„Na socjalistów polskich** — stwierdził w przemówieniu swym poseł Fierlinger — **nie wywierany jest żaden nacisk w kierunku skłonienia ich do połączenia się z PPR. Socjaliści polscy nie biorą poważnie możliwości wojny europejskiej. Nie są przeciwni stosunkom z ruchem socjalistycznym na Zachodzie, uważają jednak, iż stosunki te nie mogą przyjąć form międzynarodówki socjalistycznej z ostrzem skierowanym przeciwko Wschodowi. Tego rodzaju organizacja stałaby się** — zdaniem posła Fierlingera — **właściwym rzecznikiem koncepcji tzw. trzeciej siły, która prowadzi do upadku.**

Socjaliści polscy uważają, iż bliskie sobie partie socjalistyczne w Środkowej i Południowo-Wschodniej Europie, powinny ściślej ze sobą współpracować. Opinia polska oczekuje jeszcze większego zbliżenia kulturalnego i gospodarczego z Czechosłowacją.

„Nie musimy w tym wypadku mówić o jakiejś konfederacji czy unii celnej, gdyż w krajach socjalistycznych zbliżenie odbywa się w drodze koordynowania planów gospodarczych — powiedział poseł Fierlinger. — **Nasze kraje mogą się wzajemnie uzupełniać, a cel ten może być osiągnięty przez socjalizm w drodze mądrej i celowej polityki".**

W zakończeniu swego przemówienia radiowego poseł Fierlinger wyraził się z uznaniem o usiłowaniach Polski w zakresie odbudowy kraju.

Zjazd ZZK

(patrz strona 5-ta)

Prawdziwy cel „planu Marshalla"

USA chcą wstrzymać rozwój przemysłu i rolnictwa w Europie

MOSKWA, 13.1 (PAP). — Dziennik „Prawda" zamieszcza komentarz korespondenta agencji TASS do propozycji Departamentu Stanu w związku z finansowaniem tzw. planu Marshalla.

„Prawda" wskazuje, że te propozycje zmierzają do zaatakowania rozwoju zarówno przemysłu europejskiego, a zwłaszcza przemysłu ciężkiego, jak i rozwoju produkcji rolniczej państw europejskich.

Jak wynika z ogłoszonego przez Departament Stanu „programu odbudowy Europy" wśród towarów na sumę 6 miljardów 800 milionów dolarów, których Stany Zjednoczone dostarczyć mają Europie w ciągu 15 miesięcy urządzenia przemysłowe stanowić mają zaledwie 2,3 proc.

Departament Stanu zmniejszył siedmiokrotnie proponowaną przez tzw. „konferencję paryską 16 państw" — sumę dostaw urządzeń przemysłowych na rok 1948. Dwukrotnie niemal została też zmniejszona wysokość dostaw stali na rok 1948.

„Prawda" wskazuje, że monopoliści amerykańscy obawiają się wyraźnie, by stworzony w Paryżu na wniosek brytyjski Techniczny Komitet Żelaza i Stali nie przekształcił się w europejski koncern stalowy z Anglią na czele. Toteż Departament Stanu domaga się, by działalność tego komitetu ograniczyła się tylko do okresu, w którym w Europie będzie się odczuwało brak stali. Wszystkie posunięcia tego komitetu mają być uzgodnione z rządem Stanów Zjednoczonych, co zdaniem „Prawdy" świadczy nie zbicie, iż **rząd amerykański chce sobie zapewnić całkowite panowanie na europejskim rynku stalowym. To samo stanowisko zajmuje Departament Stanu w sprawie budowy okrętów. „Prawda" podkreśla, że kraje europejskie oczekujące pomocy żywnościowej od Stanów Zjednoczonych gorzko się rozczarują.**

Propozycje amerykańskie zmierzają wyraźnie do **powstrzymania odbudowy rolnictwa 16 krajów europejskich, by zachować je jako rynek zbytu dla amerykańskich produktów rolnych.** Świadczy o tym zarówno zmniejszenie o 150 proc. importu amerykańskich maszyn rolniczych w porównaniu z życzeniami „konferencji paryskiej" jak i zalecenie Departamentu Stanu, by kraje europejskie nie rozwijały własnej produkcji cukru, pod pretekstem, że ich zapotrzebowanie na cukier można pokryć importem z Kuby, Peru i innych krajów, znajdujących się pod faktycznym protektoratem Stanów Zjednoczonych.

W ten sposób — stwierdza „Prawda" — tzw. plan Marshalla, który sztucznie rozbija Europę nie może również rozwiązać zagadnienia żywnościowego w Europie Zachodniej.

Dowcipna odpowiedź Gromyki

LAKE SUCCESS, 13. 1. (BS). Delegat radziecki w Radzie Bezpieczeństwa Andrzej Gromyko, który przybył na posiedzenie Rady, zapytany został przez korespondenta United Press, co sądzi, jako Rosjanin, o wielkich opadach śnieżnych w USA.

„Jestem szczęśliwy — odpowiedział Gromyko — iż dotychczas nikt nie oskarżył o to Związku Radzieckiego".

Kongres Polonii potępia Mikołajczyka

DETROIT, 13. 1. (BS). Zjazd Kongresu Polonii Amerykańskiej stanu Michigan uchwalił rezolucję, żądającą od prezesa Kongresu Rozmarka zerwania porozumienia z Mikołajczykiem jako „zdrajcą interesów Polski na arenie międzynarodowej".

„Liberalizm" min. Kraulanda

W Austrii przekazuje się Niemcom przedsiębiorstwa przemysłowe

WIEDEN, 13. .1 (Obsł. wł.). Dziennik austriacki „Oesterreichische Volksstimme" przyniósł wczoraj rewelacyjne wiadomości o niebywałym procederze ministra planu gospodarczego Kraulanda, który łamiąc ustawy parlamentu austriackiego przekazał ponad 400 zakładów przemysłowych odebranych Niemcom ponownie w ręce tych samych właścicieli niemieckich.

Zaraz po kapitulacji Niemiec, wszystkie zakłady przemysłowe w Austrii, które poprzednio należały do właścicieli niemieckich zostały im odebrane i oddane pod tymczasowy zarząd ministerstwa planu gospodarczego. Po objęciu tego ministerstwa przez Kraulanda, zaczęły się dziać dziwne praktyki. Dawni dyrektorzy i właściciele — Niemcy, zostali mianowani początkowo kuratorami, a następnie dyrektorami tych przedsiębiorstw. Wielu z nich jako rodzimi hitlerowcy posiadało obywatelstwo austriackie, lecz większość rekrutowała się z Niemców z Rzeszy i ci, zgodnie z ustawami austriackimi, nie mogli otrzymać ponownie tytułów własności. Krauland, posiadając szerokie kontakty w ministerstwie spraw wewnętrznych, wystarał się o obywatelstwo austriackie dla przeszło 250 Niemców z Reichu i na tej podstawie oddał im z powrotem ich fabryki.

Dziennik „Oesterreichische Volksstimme" wymienia cały szereg zakładów przemysłowych, które zostały przekazane hitlerowcom. Tak na przykład w mieście Umhausen na zachód od Insbrucku oddano hitlerowcowi Antonowi Krausemu duży zakład przemysłowy produkujący łożyska kulkowe, w mieście Neustift wybitny członek partii hitlerowskiej oberreichsleiter Gustav Rau otrzymał ponownie swą fabrykę zabawek „Rau Spielzeugswerke".

Lewe skrzydło SFIO wzrasta na sile

PARYŻ, 13.1 (TELEPRESS). — 50.000 członków Francuskiej Partii Socjalistycznej (SFIO) nie odnowiło swych legitymacji członkowskich. Jak podaje korespondent Telepressu, ilość członków tej partii wynosi niewiele ponad 300.000. Stałe kurczenie się szeregów SFIO przypisać należy niezadowoleniu do łów partyjnych z polityki prawicowego kierownictwa.

Lewe skrzydło partii socjalistycznej, które ostatnio założyło samodzielne stronnictwo pod nazwą Socjalistycznej Partii Demokratycznej Jedności, stale wzrasta na sile.

Po raz pierwszy od 15 lat

Schumacher przemawia przed mikrofonem BBC

LONDYN, 13.1 (ZAP). W Londynie rozpoczęły się obrady międzynarodowej konferencji socjalistycznej z udziałem przedstawicieli 19 państw. Niemieckich socjal - demokratów reprezentuje tam Kurt Schumacher.

Na wstępie obrad delegacje Polski, Czechosłowacji i Węgier złożyły protest z powodu niedopuszczenia do konferencji przywódcy socjalistów greckich, Swolowa. **Równocześnie te same delegacje złożyły wniosek, aby Schumachera nie dopuścić do konferencji, gdyż niemiecka socjal - demokracja nie dała dotąd żadnych dowodów, że jest partią prawdziwie socjalistyczną. Wniosek ten jednak odrzucono.**

Po konferencji Schumacher zaproszony został do studia radiowego B. B. C., gdzie przeprowadzono z nim wywiad przed mikrofonem. Schumacher zwrócił uwagę na znaczenie, jakie ma pierwszy od 15 lat udział Niemiec w socjalistycznych konferencjach międzynarodowych.

Zapytany o zdanie w sprawie reorganizacji strefy anglo - amerykańskiej Schumacher znów prowokująco zaatakował Związek Radziecki zarzucając, że to właśnie polityka radziecka dąży do rozbicia Niemiec.

Francja całkowicie uzależniona od Stanów Zjednoczonych

PARYŻ, 13.1 (PAP). W związku z oświadczeniem Jesse Walcotta, przewodniczącego Komisji bankowej amerykańskiego Kongresu dziennik paryski „L'Humanite" stwierdza, że wystąpienie to świadczy o całkowitym uzależnieniu Francji od Stanów Zjednoczonych.

Według Walcotta Kongres powinien odmówić jakiejkolwiek pomocy przewidzianej planem Marshalla krajom objętym tym planem, za nim te kraje nie przeprowadzą dewaluacji swoich walut.

Znaczy to więc, że rząd francuski będzie zobowiązany do przeprowadzenia tej dewaluacji, gdyż przy podpisaniu układu amerykańsko - francuskiego rząd francuski zgodził się stosować do ustaw amerykańskich, które wkładają nań obowiązek „wprowadzenia w miarę możności metod gospodarczych potrzebnych dla stworzenia warunków w których gospodarka francuska mogła być zrównoważona

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ

Mikado jest niewinny

(Rz) Polityka amerykańskich władz okupacyjnych w Japonii konsekwetnie zmierza do ugruntowania tam pozycji kapitału amerykańskiego. Nic dziwnego, że mając ten cel przed oczyma gen. Mac Arthur uważa za niezbędne utrzymanie tych elementów ustroju politycznego, społecznego i gospodarczego w kraju Wschodzącego Słońca, które skłonne są do kapitulacji wobec imperializmu amerykańskiego za cenę zachowania swoich przywilejów.

Dlatego amerykańskie władze okupacyjne udzieliły poparcia instytucji monarchii, najpewniejszej ostoi konserwatyzmu japońskiego. W zapomnienie poszły artykuły prasy chińskiej i amerykańskiej o odpowiedzialności Mikada za wywołanie wojny, w zapomnienie poszły okoliczności uzasadniające postawienie go przed sądem jako przestępcę wojennego. Co więcej, władze okupacyjne przychylnie zapatrują się na wszelkie próby wybielenia cesarza. Można nawet zauważyć pewną pobłażliwość tych władz w stosunku do prób wybielenia roli imperializmu japońskiego podczas wojny. Japonia ma przecież odegrać na Dalekim Wschodzie taką samą rolę, jak Niemcy w zachodniej Europie, nie ma więc — z punktu widzenia Mac Arthura — sensu kompromitować wojowniczych tradycji Japończyków.

W Tokio odbywa się teraz proces jednego z głównych przestępców wojennych, wybitnego polityka Hideki Tojo. Oskarżony złożył przed sądem zeznanie, w którym usiłuje usprawiedliwić politykę Japonii podczas wojny. Tojo stwierdza, że winę za wojnę na Dalekim Wschodzie ponoszą wcale nie imperialiści japońscy. Rząd japoński starał się do ostatniej chwili dojść do porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi, a tylko z winy aliantów do tego porozumienia nie doszło. Co się tyczy cesarza — stwierdza Tojo — to jest on zupełnie bez winy, gdyż „nie był w stanie odrzucić zalecenia gabinetu i naczelnego dowództwa". „Polityka japońska — stwierdza oskarżony w dalszym ciągu — nie miała nigdy nic wspólnego ani z agresją ani z eksploatacją". Oskarżony stwierdza z udaną naiwnością, że nigdy sobie nie wyobrażał, by prowadzenie wojny mogło być uznane przez zwycięzców za przestępstwo narodowe; jako prawdziwy szlachetny samuraj, Tojo bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność za wojskową politykę Japonii podczas wojny, wyjaśniając, że jego podwładni wypełniali tylko jego rozkazy.

W całości zeznania Tojo równają się jawnej obronie japońskiego imperializmu i instytucji cesarstwa. Nic dziwnego, że prawicowa prasa bardzo się uradowała, gdy zezwolono jej na opublikowanie tego zeznania. (W Japonii, jak wiadomo, prasa jest „wolna"). Zeznania ukazały się pod następującymi sensacyjnymi nagłówkami: „Cesarz nie ponosi odpowiedzialności", „Tragedia Japonii", „Wojna została nam narzucona" itp.

Ciekawe światło na stanowisko władz amerykańskich rzuca zachowanie się prezesa trybunału sądzącego Tojo. Gdy naczelny prokurator chciał zadać oskarżonemu pytanie, czy jego zeznania mają na celu wlasną obronę, czy też są kontynuacją imperialistycznej i militarystycznej propagandy zwróconej do narodu japońskiego — przewodniczący pytanie to uchylił.

Żydzi zabiegają o dostawy broni

Koncentracja oddziałów arabskich na granicy Palestyny

PARYŻ, 13.1 (PAP). — Korespondent agencji France Presse w Jerozolimie dowiaduje się ze źródeł dobrze poinformowanych o koncentracji uzbrojonych oddziałów na granicy między Syrią a Palestyną. Zarządzono ostre pogotowie wojsk brytyjskich, stacjonowanych w Górnej Galilei.

Korespondent Reutera uzyskał wywiad z przywódcami partyzantów arabskich, którzy ćwiczą się w kryjówkach górskich niedaleko Samarii i Galilei. Arabska armia partyzancka w Palestynie odbywa obecnie intensywne ćwiczenia i gotowa będzie do akcji, jako jednostka zdyscyplinowana, już mniej więcej za miesiąc. Tysiące Arabów w sile wieku opuściło miasta, by przyłączyć się do tych oddziałów. Zakończenie ćwiczeń, odbywających się pod dowództwem podoficerów, którzy służyli w armii brytyjskiej, ma być skoordynowane z przybyciem Fawzi Bey Kawuki, le gendarmego wodza Arabów, który rzekomo szykuje się do wkroczenia do Palestyny od strony granicy syryjskiej. Ta inwazja dobrze wyćwiczonych Arabów w Syrii ma stać się sygnałem do zorganizowanych na szeroką skalę walk w Palestynie.

Korespondent zdaje sprawę ze swej podróży po arabskich obozach warownych w górach Galilei oraz po „trójkącie strachu" w Samarii, który położony jest między miastami Nablus, Tulkarm i Jenin. Korespondent objechał 45 klm., zastając wszędzie atmosferę podniecenia przed oczekiwanym starciem. Przywódcy partyzantów, za którymi stoją wojownicze plemiona górskie, oświadczyli, że oczekują rozkazu, by przystąpić do działań. Zapowiadają oni „likwidację" kolonii żydowskich, rozsianych w dolinach Ziemi Świętej. Od czasu do czasu lotne oddziały arabskie, niektóre w samochodach „Jeep", patrolują drogi w obrębie „Trójkąta Strachu" w obawie przed infiltracją Żydów. Korespondent stwierdził, że Arabowie są dobrze uzbrojeni i broń stale przybywa.

Exodus z Palestyny

JEROZOLIMA, 13.1 (PAP.). W biurach linii lotniczych oraz linii okrętowych komunikują o wielkim wzroście zamówień na bilety na wyjazd z Palestyny. Wśród kandydatów na wyjazd znaleźli się też zamożni Arabowie. Prasa arabska w Jerozolimie nazywa ich „zdrajcami i tchórzami" oraz nawołuje do konfiskaty ich mienia.

Walki między Arabami a Anglikami

W pobliżu Jerozolimy doszło do potyczki między Arabami i żołnierzami brytyjskimi. Trzech Arabów zostało zabitych zaś 7 żołnierzy brytyjskich odniosło rany.

W centrum Jerozolimy wywiązała się walka między Żydami i Arabami po usiłowaniu przez Żydów zatarasowania drewnianymi belami jednej z ulic. Żydzi, którzy przybyli ciężarówką, zostali zaatakowani przez Arabów, po otrzymaniu jednak posiłków zdołali obsadzić barykadę.

688 ofiar zajść

Według oficjalnego komunikatu opublikowanego w Jerozolimie, od chwili decyzji ONZ o podziale Palestyny, zginęło w tym kraju łącznie 688 Arabów, Żydów i Anglików.

Oświadczenie przedstawiciela Agencji Żydowskiej

Przewodniczący Departamentu Politycznego Agencji Żydowskiej Szertok oświadczył, że Agencja podejmie wkrótce starania w ONZ o uzyskanie upoważnienia na zakup broni i ekwipunku dla żydowskich oddziałów w Palestynie. Agencja zwróci się również z prośbą o jak najszybsze utworzenie w Palestynie międzynarodowego korpusu wojskowego oraz o pomoc finansowa dla państwa żydowskiego.

Mówca oskarżył w swoim oświadczeniu administrację brytyjską w Palestynie o sprzyjanie Arabom.

W razie dozbrojenia Żydów, mogliby oni wystawić oddziały wojskowe w liczbie 15 — 25 tysięcy ludzi. Prosząc o pomoc ONZ w dostarczeniu broni, Szertok podkreślił, że Arabowie znajdują się w uprzywilejowanej pozycji albowiem państwa arabskie mogą dokonywać oficjalnych zakupów broni, przeznaczonej następnie dla walczących w Palestynie Arabów.

Labour Party chce zwołać konferencję socjalistyczną 16 krajów

LONDYN, 13.1 (PAP.). Labour Party postanowiła zaprosić na dzień 31 marca br. przedstawicieli partyj socjalistycznych 16 krajów europejskich, uczestniczących w planie Marshalla, na specjalną konferencję.

„News Chronicle" dowiaduje się, że na konferencji tej wygłoszą przemówienia Attlee i Bevin. Dziennik zaznacza, że konferencja ta podejmie churchillowską koncepcję w sprawie utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy Zachodniej.

„Daily Worker" nazywa rzecz po imieniu, stwierdzając, że Labour Party podjęła inicjatywę zmobilizowania niektórych socjalistów europejskich do akcji, której celem jest sprzedanie Europy. „Daily Worker" podaje równocześnie, że sprawa zwołania konferencji partyj socjalistycznych 16 krajów była poruszona na ostatnim posiedzeniu Międzynarodowej Komisji Socjalistycznej. Wielu delegatów sprzeciwiło się temu projektowi. Sekretarz Labour Party Morgan Phillips wycofał więc swój wniosek i oświadczył, że Labour Party ma prawo zwołać do Londynu konferencję partyj socjalistycznych 16 krajów.

Stanowisko PPS

Członkowie delegacji PPS w rozmowie z korespondentem PAP podkreślili, że prasa brytyjska przedstawiła nieściśle przebieg posiedzenia Międzynarodowego Komitetu Socjalistycznego, a w szczególności sprawę zwołania konferencji partii socjalistycznych krajów, uczestniczących w planie Marshalla.

Istotny stan rzeczy przedstawia się następująco: Na podstawie uchwał, poprzednio powziętych dopuszczalne są regionalne konferencje partii socjalistycznych. Jednakowoż projektowana Międzynarodowa Konferencja partii socjalistycznych 16 krajów nie może być uważana za konferencję regionalną. Po dłuższej dyskusji większość delegacji zajęła stanowisko, że komitet nie jest kompetentny do zwołania konferencji partii socjalistycznych 16 krajów.

Delegaci polscy zapowiedzieli w czasie dyskusji, że Polska Partia Socjalistyczna zamierza zwołać do Warszawy konferencję partii socjalistycznych tych krajów, które opierają swą koncepcję na planowaniu socjalistycznym i własnym wysiłku, a nie na zupełnym uzależnieniu się od kapitalizmu amerykańskiego.

Nowe represje Aten

Oddziały gen. Markosa wyzwoliły 8 miejscowości

RZYM, 13. 1. (PAP). Rozgłośnia wolnej Grecji komunikuje, że oddziały generała Markosa wyzwoliły 8 miejscowości, zadając przy tym poważne straty wojskom rządowym. Mężczyźni z wyzwolonych terenów przyłączyli się do armii demokratycznej.

W Epirze oddziały generała Markosa rozbiły jednostki przeciwnika pomimo jego liczebnej przewagi i poparcia lotniczego. Główne walki miały miejsce na południe od Keramica.

W ostatnich tygodniach notuje się coraz częściej wypadki zbiorowej dezercji z szeregów greckich wojsk rządowych. Utworzono specjalne oddziały żandarmerii wojskowej, które mają za zadanie wyszukiwanie dezerterów.

Dwóch wybitnych przywódców lewicy greckiej — członek centralnego komitetu EAM — Loulis i przewodniczący lewego skrzydła partii liberalnej — Hadzibeys, zostali zesłani na wyspę Ikarię. Zostali oni aresztowani w grupie 400 osób znanych lub podejrzanych o działalność demokratyczną.

Morrison o sytuacji międzynarodowej i polityce zagranicznej Anglii

LONDYN, 13.1 (PAP.). Wicepremier Wielkiej Brytanii i przywódca Labour Party Herbert Morrison wygłosił przemówienie, poświęcone sytuacji międzynarodowej i polityce zagranicznej Anglii.

Operując argumentami, zaczerpniętymi przeważnie z ostatniego przemówienia premiera Attlee, mówca usiłował dowieść, że główną przeszkodą na drodze współpracy międzynarodowej jest rzekomo nieustępliwe stanowisko Związku Radzieckiego.

Wychwalając plan Marshalla, wicepremier brytyjski usiłował wypaczyć istotne przyczyny, które skłoniły szereg państw do zrezygnowania z pomocy amerykańskiej. Wysunął natomiast na plan pierwszy argumenty, pozbawione wszelkich podstaw. Morrison w odrzuceniu przez te państwa planu Marshalla dopatruje się jedynie niechęci... do współpracy międzynarodowej.

Morrison wystąpił również w obronie wrogów wewnętrznych krajów demokracji ludowej. Nie znalazł natomiast ani jednego słowa krytyki pod adresem popieranych przez Anglosasów morderców tysięcy szczerych demokratów w Grecji, przeciwko terrorowi reżimu frankistowskiego w Hiszpanii, który utrzymuje się przy władzy jedynie dzięki pobłażliwemu stanowisku wielkich mocarstw zachodnich, przeciwko finansowaniu przez USA wojny domowej w Chinach, przeciwko haniebnym intrygom w Indonezji. Co więcej, Morrison nie szczędził słów pochwały dla polityki zagranicznej USA i Wielkiej Brytanii, uważając ją za wzór, godny naśladowania.

W zakończeniu Morrison, nakreślając wytyczne dalszej polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii oświadczył, że współpraca międzynarodowa powinna opierać się na zasadach ONZ.

Zamach w Rzymie

RZYM, 13. 1. (Obsł. wł.). Wczoraj nieznani sprawcy podłożyli bombę pod budynek, gdzie mieścił się lokal partii komunistycznej w północno-zachodniej dzielnicy Rzymu Prati. Zabitych ani rannych nie było, szkody są jednak dość znaczne.

Premier Dymitrow w Bukareszcie

BUKARESZT, 13.1 (PAP). Premier bułgarski Dymitrow przybędzie w środę 14.1 na czele bułgarskiej delegacji rządowej do Bukaresztu w celu podpisania paktu przyjaźni i pomocy wzajemnej między Rumunią a Bułgarią.

Odezwa komunistów indyjskich

Imperialiści prowokują wojnę między Hindustanem a Pakistanem

BOMBAJ, 13.1. (TELEPRESS). Komunistyczna Partia Indyj wydała oficjalne orędzie, w którym stwierdza, że koła imperialistyczne dążą do wywołania wojny między Pakistanem i Hindustanem, celem zgniecenia niepodległościowych ruchów ludowych w tych krajach. Przez powaśnienie narodów Pakistanu i Hindustanu imperialiści chcą przydzielić sobie rolę rozjemców.

Orędzie stwierdza, że imperialiści brytyjscy wyznaczyli rządowi Pakistanu rolę niszczycieli demokratycznego ruchu w Kaszmirze. Kaszmir może być ocalony jedynie — kończy orędzie — „przez zniesienie autokratycznego ustroju feudalnego i wprowadzenie prawdziwej demokracji".

Gandhi głoduje

LONDYN, 13.1 (PAP). Agencja Reutera komunikuje z New Delhi, że Gandhi zapowiedział rozpoczęcie od wtorku postu na czas nieograniczony na intencję doprowadzenia do zgody między Hindusami i Muzułmanami.

Gandhi pościł przez trzy dni we wrześniu 1947 r. na znak protestu przeciwko zaburzeniom w Kalkucie. Oświadczył on wówczas, że jeżeli nie dojdzie do porozumienia między dwoma zwalczającymi się obozami, będzie pościł aż do śmierci.

Przemyt ludzi z Niemiec do Kanady

Szajkę fałszerzy paszportów wykryto w Anglii

OTTAWA, 13.1 (Obsł. wł.). — Policja kanadyjska i brytyjska wpadły na ślad doskonale zorganizowanej szajki fałszerzy paszportów, którzy szmuglowali ludzi z obozów dla przesiedleńców w Niemczech do Kanady. Aresztowano ponad 100 osób.

Z komuniktu ogłoszonego przez policję brytyjską wynika, że fałszowaniem paszportów zajmowali się dwaj urzędnicy oddziału paszportowego brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Komunikat Scotland Yardu stwierdza dalej, że bardzo trudno będzie obecnie ustalić, kto się dostał do Kanady za sfałszowanym paszportem ponieważ w czasie wojny, wielu ludziom udawało się dostać do Stanów Zjednoczonych czy Kanady, właśnie tylko z podrobionymi dokumentami. Wszystkie podrobione paszporty były wystawiane z datą z okresu wojny.

Obaj urzędnicy brytyjskiego MSZ zostali zawieszeni w czynnościach do czasu zbadania sprawy. Na czele szajki stało 6 osób różnych narodowości europejskich, które zostały aresztowane.

Według pobieżnych obliczeń policji obu krajów udało się ustalić, że do Kanady dostało się w ten sposób ponad 600 osób. Ponieważ, jak stwierdzono, każdy paszport kosztował 500 dolarów, szajka zarobiła po odliczeniu „kosztów własnych" — około 200.000 dolarów.

W Związku Wydawnictw Prasowych

Walne Zgromadzenie członków

W siedzibie Zw. Wydawnictw Prasowych, przy ul. Rozbrat 44a (gmach Zw. Zaw. Dziennikarzy) odbyło się 10 b. m. drugie Walne Zgromadzenie członków Związku.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności przedstawił prezes zarządu W. Konopka, motywując na tle analizy sytuacji prasy w Polsce potrzebę i możliwości dalszego rozwoju czytelnictwa, szczególnie w mniejszych miastach centralnych i wschodnich województwach oraz na wsi.

Po szczegółowym sprawozdaniu skarbnika, dyr. B. Szczerbińskiego i prezesa Komisji Rewizyjnej dyr. E. Sztetnera uchwalono budżet na r. 1948, zmiany w statucie Związku, przedstawione przez sekr. zarządu, dyr. T. Malewskiego i pełnomocnictwa dla zarządu zgłoszone przez wiceprezesa związku, dr J. Maliniaka.

W końcu zebranie — któremu przewodniczył dyr. W. Kozień, a protokuł prowadził dyr. R. Nowicki — w interesującej dyskusji wysunęło szereg aktualnych zagadnień prasowych. Będą one podane w szczegółowej relacji z obrad sobotnich w styczniowym numerze czasopisma „Prasa Polska".

Rynki niewolników XX wieku

ODMOWY udzielenia wiz wjazdowych trzem księżom polskim, którzy w czasie świąt Bożego Narodzenia chcieli się udać do Westfalii w odwiedziny do tamtejszej Polonii, nie można traktować jako wydarzenie oderwane. Rzecz jest aż nadto jasna, że odmowa nastąpiła na linii wykonywania planu opracowanego w stosunku do Polaków w Niemczech. Do autorstwa tego planu nikt nie chce się przyznać i nikt nie chce wziąć za niego odpowiedzialności, a od czasu do czasu różne osobistości urzędowe zaprzeczają nawet istnieniu takiego planu, Ale fakty mówią co innego.

Jest przecież faktem bezspornym, że Polakom w Niemczech, zarówno starej emigracji w Westfalii, jak tzw. „osobom ekspatriowanym" (DP), przebywającym w obozach, przeszkadza się wszystkimi sposobami w powrocie do kraju. W stosunku do emigracji polskiej w Westfalii brytyjskie władze okupacyjne w swej eksterminacyjnej polityce posunęły się pod wielu względami dalej nawet, niż Niemcy. Bądź co bądź za czasów przed hitlerowskich Polakom w Westfalii nie zaprzeczano ich polskiej przynależności narodowej, czego dowodem było ich zrzeszanie się w Związku Polaków w Niemczech i w innych polskich organizacjach, wydawanie polskich gazet, istnienie polskiego nauczania itp. Dziś władze brytyjskie po prostu zaprzeczają tym ludziom ich polskości, oświadczając im, że są Niemcami i jako takim zabraniają wyjechać do Polski.

W stosunku do Polaków „osób ekspatriowanych" tego chwytu stosować nie można, więc obchodzi się bez niego. Tych DP, którzy objawiają chęć powrotu do kraju, przenosi się do gorszych obozów, odbiera się im dokumenty osobiste, by nie mogli uciekać na własną rękę, i w ogóle stosuje się wobec nich tysiące innych różnych szykan. Ale zasadnicza linia polityczna wobec Polaków w Niemczech jest wszędzie konsekwentnie jedna i ta sama.

Jak wiadomo, Polacy osiedli w Westfalii to przeważnie górnicy wysokiej klasy. Władze brytyjskie chcą ich wszystkimi sposobami wykorzystać do odbudowy niemieckiej produkcji węgla. Najwidoczniej władze te obawiały się, że przybycie do Westfalaków księży polskich z kraju mogłoby tylko ich chęć powrotu do Polski wzmóc — i dlatego po prostu nie udzieliły księżom wiz wjazdowych.

„Osoby ekspatriowane", owi słynni DP, to obok Polaków obywatele radzieccy, Jugosłowianie i inni. Korespondent moskiewskiej „Prawdy", który zwiedzał niedawno obozy ekspatriowanych oblicza ich ilość na około milion osób. Korespondent stwierdza kategorycznie, że władze angielskie i amerykańskie czynią wszystko, by nie dopuścić do repatriacji tych ludzi — wbrew postanowieniu moskiewskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Władze te zakazują radzieckim oficerom łącznikowym (także polskim i jugosłowiańskim) odwiedzania obozów DP, a ostatnio chcą w ogóle wydalić z Bizonii wszystkich delegatów do spraw repatriacji.

Zdaniem korespondenta gospodarze Bizonii sabotują powrót wygnańców do krajów ojczystych dla tego, że pragną korzystać z taniej siły roboczej. Obozy przekształciły się w rynki niewolników. Jednocześnie odbywa się tam werbunek najemników do wszelkich formacji militarnych.

Równocześnie znana propaganda głosi, że naczelnym celem polityki angielskiej i amerykańskiej jest zabezpieczenie na całym świecie osobistej wolności człowieka. Jeżeli udaje się jej przekonywać o tym część własnych obywateli, to z pewnością nigdy nie uda się przekonać tych, którzy skutki tej polityki odczuwają na własnej skórze.

Ż

Podziękowanie min. Minca

za wykonanie roczego planu przemysłu gumowego

W odpowiedzi na meldunek dyrekcji Zjednoczenia Przemysłu Gumowego i Tworzyw Sztucznych o przedterminowym wykonaniu planu, min. Minc przesłał depeszę następującej treści:

„Dziękuję dyrekcji i wszystkim pracownikom Zjednoczenia Przemysłu Gumowego i Tworzyw Sztucznych za wykonanie do dnia 1 listopada 1947 r. rocznego planu produkcji.

Wykonanie planów produkcji zapewnia szybkie pokonanie zniszczeń wojennych, rozbudowę przemysłu i wzrost dobrobytu mas pracujących. Życzę wszystkim pracownikom dalszego powodzenia w ich wysiłkach budowy szczęśliwej przyszłości kraju".

Poseł Węgier w Belwederze

złożył listy uwierzytelniające

W dniu 12 bm. o godz. 14 poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Węgier w Warszawie p. Geza Revesz złożył listy uwierzytelniające Prezydentowi Rzeczypospolitej, powitany honorami wojskowymi na dziedzińcu Belwederu przez kompanię piechoty z pocztem sztandarowym.

Wręczając listy, poseł w przemówieniu swym m. in. zaznaczył:

„W chwili, kiedy stosunki dyplomatyczne pomiędzy Polską a Węgrami uległy dalszemu zacieśnieniu, niech mi wolno będzie być wyrazicielem uczuć zadowolenia i radości, ożywiających naród i rząd węgierski, jak również i mnie osobiście, któremu przypadło w udziale być pierwszym po wojnie posłem Węgier w demokratycznej Polsce.

Wspólny los historyczny połączył od wieków nasze kraje, a narody nasze wielokrotnie wspomagały się wzajemnie w walkach o wolność przeciw wspólnemu najeźdźcy.

Naród węgierski żywił zawsze przyjaźń i szacunek dla narodu polskiego, który swoim patriotyzmem i poświęceniem dla sprawy wolności służył za przykład narodom uciemiężonym.

Nowe demokratyczne Węgry, opierające się na masach ludu pracującego, będą dążyły do zacieśnienia stosunków przyjaźni z Polską Demokratyczną, współpracując z nią w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej".

Prezydnet Rzeczypospolitej, przyjąwszy listy uwierzytelniające, odpowiedział:

„Panie Ministrze!

Rad jestem, przyjmując z rąk Pańskich listy, uwierzytelniające Go w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy mojej osobie. Miło mi usłyszeć z ust Pańskich zapewnienie o uczuciach przyjaźni i szacunku, który żywi naród węgierski dla narodu polskiego. Z uznaniem przyjmuję oświadczenie Pana, Panie Ministrze, o Jego wysiłkach, które będą zmierzały do zacieśnienia więzów współpracy w dziedzinie dalszego zbliżenia gospodarczego i kulturalnego naszych krajów. Tradycja walk o wolność jest równie drogą narodowi polskiemu, jak i węgierskiemu. Jestem przekonany, że po osiągnięciu zwycięstwa nad wspólnym wrogiem hitlerowskim, będziemy kroczyli po drodze pokoju, który musi być oparty na zasadach wolności i sprawiedliwości, dostępnych dla wszystkich w równej mierze. Proszę wierzyć, że zarówno ja osobiście, jak i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, udzielimy Mu pomocy i poparcia w czasie pełnienia Jego wysokiej misji".

Po przedstawieniu przez posła członków poselstwa, radcy Forstnera i attaché Pataricza, Prezydent R. P. zatrzymał posła na prywatnym posłuchaniu, przy którym był obecny minister Spraw Zagranicznych.

Dolewski i Rozmanit skazani na śmierć

Wszyscy oskarżeni uznani zostali winnymi sabotażu gospodarczego

W dniu 12 b.m. zapadł w Wojskowym Sądzie w Łodzi wyrok w procesie Stanisława Dolewskiego i in. Sąd uznał wszystkich oskarżonych winnymi dokonania sabotażu gospodarczego.

Główny oskarżony — Stanisław Dolewski oraz Zbigniew Rozmanit, dyrektor fabryki papieru w Fordonie — skazani zostali na karę śmierci, pozbawienie praw publicznych i obywatelskich, praw honorowych na zawsze oraz przepadek całego mienia na rzecz skarbu państwa.

Roman Romańczuk, urzędnik PCH i członek Komisji F.I.O.P.Z.O. został skazany na 15 lat więzienia i utratę praw na przeciąg 5 lat

Edmund Szprynger, współwłaściciel firmy papierniczej w Poznaniu — na 12 lat więzienia oraz utratę praw na przeciąg lat 5, przy czym na podstawie amnestii zmniejszono mu karę do 8 lat więzienia.

Jan Kozieł, naczelny dyrektor Banku Handlowego w Łodzi skazany został na 10 lat więzienia oraz 5 lat utraty praw.

Witold Biedrzycki, urzędnik Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego na 6 lat więzienia i utratę praw na przeciąg lat dwóch.

Marian Kucharski, członek Komisji Funduszu Inwestycyjno-Obrotowego Przemysłu Ziem Odzyskanych — na 5 lat więzienia i utratę praw na przeciąg lat dwóch.

W stosunku do wszystkich oskarżonych zarządzono konfiskatę mienia na rzecz skarbu państwa.

Skazanym przysługuje prawo wniesienia w ciągu siedmiu dni skargi rewizyjnej do Najwyższego Sądu Wojskowego.

W motywach wyroku Sąd Wojskowy potwierdzając oskarżenie o sabotażu gospodarczym, ustalił, że działalność Dolewskiego miała nie tylko cechy sabotażu gospodarczego, ale również politycznego, ponieważ skazany zgodził się na finansowe akcje przedwyborcze PSL, od którego nie otrzymał żadnego zabezpieczenia za wpłacone sumy. Sąd na podstawie zbadania całokształtu sprawy doszedł do przekonania, iż Dolewski jest jednostką wysoce szkodliwą, aspołeczną i dlatego uznał za konieczne zastosować najwyższy wymiar kary.

Przy wydaniu wyroku na Rozmanita Sąd wziął pod uwagę jego wysoce szkodliwą działalność oraz brak jakichkolwiek okoliczności łagodzących.

W działalności Romańczuka Sąd dopatrzył się złej woli oskarżonego oraz brał pod uwagę wielokrotne popełnianie przez niego czynów zakazanych prawem.

Jan Kozieł zasłużył na surowy wymiar kary, ponieważ przekraczając swoje kompetencje i udzielając Dolewskiemu wielkich kredytów, wbrew obowiązującym przepisom umożliwił dostarczywszy środków finansowych, zbrodniczą działalność Dolewskiego. Sąd wymierzył Koziełowi karę 10 lat więzienia tylko z uwagi na jego podeszły wiek oraz okazaną w toku rozprawy skruchę.

W stosunku do Szpringera zastosowano ustawę o amnestii, ponieważ przestępstwa dokonane zostały przez niego przed wejściem w życie tej ustawy.

Łagodny wymiar kary w stosunku do Biedrzyckiego i Kucharskiego Sąd wytłumaczył tym, że są oni przestępcami z przypadku, skorumpowanymi przez Dolewskiego, który wykorzystał ich trudną sytuację materialną.

Anglicy znowu utrudniają wydanie Polsce zbrodniarzy wojennych

Zapowiedziany na dzień 9 bm. transport 87 zbrodniarzy niemieckich ze strefy angielskiej nie przybył do Polski, ponieważ okupacyjne władze angielskie, bez podania motywów, cofnęły rozkaz wydania przestępców, mimo, iż do Berlina przybyła już polska eskorta. Anglicy nie zadali sobie nawet trudu, aby transport przygotować i ściągnąć zbrodniarzy niemieckich z poszczególnych obozów do obozu zbiorczego w Berlinie.

W sprawie tej przedstawiciel Misji Wojskowej w Berlinie odbędzie rozmowę z władzami angielskimi. Jeśli motywy Anglików okażą się niedostateczne, przewodniczący Polskiej Misji Wojskowej w Niemczech, gen. Prawin, wniesie protest do angielskich władz okupacyjnych.

Z podróży na Bliski Wschód (6)

Iran, kraj przepychu i nędzy

Z Habbaniyeh przylatujemy już bezpośrednio do Teheranu. W samolocie oczekuje nas miła niespodzianka. Na półkach stoją paczki różnej wielkości. Po otwarciu paru z nich znajdujemy pierwszorzędne specjały, jak pieczone gołąbki, kurczęta, jabłka, banany itd. Paczki, okazuje się, zostały przygotowane przez British Airways i pochodzą z najrozmaitszych stron, jak Indie, Arabia Saudyjska, Afryka itd.

Przelatujemy nad Hamadanem, miastem — ogrodem Faktycznie miasto tonie w zieleni.

Z lotniska udajemy się do Teheranu Willys'em Miasto robi piękne wrażenie ze swoimi szerokimi alejami i pięknymi ogrodami. Bardzo dużo domów to po prostu pałace otoczone parkami. Jeden z najpiękniejszych parków posiada zresztą Ambasada Sowiecka. Tu w r. 1943 odbyło się spotkanie Stalin — Churchill — Roosevelt. Miasto posiada mnóstwo pięknych sklepów zawalonych towarem. Okazuje się jednak, że ceny są nadzwyczaj wysokie. Teheran należy do najdroższych miast świata.

Rzuca się w oczy tu okropna kondycja fizyczna mieszkańców. Większość żyje w straszliwej nędzy. Poza tym powszechne używanie opium wywarło pustoszące skutki.

Rząd nie robi żadnych wysiłków aby poprawić los szerokich mas ludowych, które po prostu głodują. Jedynym pożywieniem większości jest suchy chleb, nie zawsze zagryzany rzepą. Mieszkają w ruderach, gdzie kilkanaście osób śpi na podłodze w każdej izbie. W śródmieściu mieszkają tylko bogaci kupcy i posiadacze ziemscy oraz przedstawiciele zagraniczni.

Życie polityczne Iranu charakteryzuje jedno słowo — nafta. Jakkolwiek formalnie Iran jest państwem niepodległym, faktycznie rządzi tu jednak angielskie towarzystwo naftowe Anglo - Iranian Oil Co. Towarzystwo to na południu Persji, w okolicach Abadanu, stanowi istne państwo w państwie, cieszy się prawem eksterytarialności, posiada własną policję, własny port itd. Robotnicy perscy są tu wykorzystywani w straszliwy sposób. Anglicy nie zadawalają się tylko wyzyskiem pracy tych robotników, zmuszają ich do mieszkania w „osiedlach" (czegoś okropniejszego nigdzie nie widziałem) kompanii, do zaopatrywania się w sklepach należących do towarzystwa, wszystko po odpowiednio wygórowanej cenie. W takich warunkach głodowe zarobki większości robotników starczą ledwie na suchy chleb. Nic dziw, że śmiertelność w tych osiedlach jest kolosalna.

W ostatnich latach robotnicy zaczęli tworzyć związki zawodowe i walczyć o poprawę swego bytu. Zmusili nawet angielskie towarzystwo naftowe do pewnych ustępstw. Nie odbyło się oczywiście bez ciężkich walk. Anglo - Iranian Oil Co. posługiwała się w tej walce nie tylko swoją policją i żandarmerią rządu irańskiego, będącego na jej usługach, lecz również reakcyjnymi wodzami plemion południa, Arabów, Bachtiarów, Kaszkajów. Szeichowie tych plemion otrzymują stale wielkie sumy pieniężne od towarzystwa naftowego, dostarcza im się też broni z sąsiedniego Iraku. W zamian za to są oni gotowi na każde zawołanie swych panów, stosują terror wobec robotników, mordują przywódców związkowych, chronią łamistrajków itd.

Iran posiada w ogóle mnóstwo mniejszości narodowych. Na południu mieszkają wspomniane już koczownicze plemiona Bachtiarów oraz Arabowie. Są oni klientami Anglików. Pod koniec wojny, gdy mogło się wydawać, że Iran obierze drogę rozwoju demokratycznego, wśród tych plemion był czynny agent Intelligence Service, były zastępca attaché wojskowego W. Brytanii, płk. Underwood. Chodziło o wywarcie presji na rząd centralny i sprowadzenie go z powrotem na drogę uległości wobec imperialistów.

Na północy Persji leży najpiękniejsza i najbogatsza część kraju, Azerbajdżan (irański). Ludność tej prowincji jest tej samej narodowości co ludność sąsiedniej republiki sowieckiej o tej samej nazwie. Pod koniec wojny ludność perskiego Azerbajdżanu utworzyła własną władzę ludową, która przeprowadziła reformę rolną, reformę szkolnictwa (nauczanie w języku azerbajdżańskim a nie jak dotychczas perskim) i inne postępowe reformy. Rząd centralny musiał uznać autonomię Azerbajdżanu.

Nie długo cieszył się jednak naród azerbajdżański wolnością. Latem r. 1946 rząd teherański, łamiąc przyjęte zobowiązania przechodzi do ataku. Ogniem i mieczem niszczy demokratyczne zdobycze narodu azerbajdżańskiego.

Walka elementów demokratycznych w Iranie trwa jednak nadal. Ruch demokratyczny ogarnia szerokie masy ludowe i poważną część inteligencji w całym kraju.

INŻ. ALBERT ROLLAND

Wiceminister jugosłowiański w Warszawie

W dniu 11 bm. przybył do Warszawy wiceminister handlu Zagranicznego Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii Bohdan Crnobrja. Wizyta ta ma na celu dalsze zacieśnienie stosunków gospodarczych pomiędzy Polską i Jugosławią.

Wizyta wiceministra jugosłowiańskiego w Warszawie potrwa kilka dni.

Wymiana depesz noworocznych między Belgią, Hiszpanią Republikańską, Iranem i Argentyną a Polską

Z okazji święta Nowego Roku wpłynęły na ręce Prezydenta R. P. depesze z życzeniami od księcia Regenta Belgii Karola, od Prezydenta Republiki Hiszpańskiej Diego Martinez Barrio, od cesarza Iranu Mohamed Reza Szach Pahlavi oraz od Prezydenta Republiki Argentyny Juana Perrona.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej odpowiedział na nadesłane życzenia stosownymi depeszami.

Przed trzecim etapem

(Od naszego paryskiego korespondenta)

Dzisiejszy „Journal Officiale" ogłosił jedną z najbardziej niepopularnych ustaw, jakie kiedykolwiek ukazały się w tym piśmie. Nigdy ustawa podatkowa nie cieszyła się specjalną popularnością w jakimkolwiek kraju. Ale ustawa o tak zwanej „daninie wyjątkowej" (prelevement exceptionnel) jest wyjątkowo niepopularna. Na odbytym onegdaj zgromadzeniu protestacyjnym w jednej z największych sal paryskich, tak zwanym Velodromie Zimowym, przedstawiciele warstw średnich, kupców, rzemieślników, lekarzy itd. nie szczędzili wobec zebranego tłumu liczącego około 60.000 osób słów oburzenia z powodu nałożenia tego t. zw. „superpodatku". Mówcy skarżyli się głównie na to, że ustawa opiera się na założeniu, że wszyscy podatnicy są oszustami. Skoro bowiem według tej ustawy kupiec lub przemysłowiec, który miał ponad 60.000 fr. dochodu w roku 1946, a więc cokolwiek ponad minimum życiowe w owym czasie, obowiązany jest zapłacić 50 proc. swojego dochodu tytułem daniny wyjątkowej, nie licząc innych podatków wynoszących nieraz kilkadziesiąt procent, to zachodzi pytanie, w jaki sposób byłby w stanie uiścić taki podatek, jeśli jego zeznanie podatkowe było prawdziwe.

Trudno zaprzeczyć, że zarzut jest poważny. Ale rząd stanął na stanowisku, że społeczeństwu francuskiemu trzeba koniecznie „upuścić" trochę franków, gdyż „ciśnienie" znajdującej się w obiegu sumy banknotów jest zbyt wielkie. Prócz tego podatnicy mają prawo — zamiast daniny wyjątkowej — przypadającą na nich sumę wpłacić na rozpisaną specjalnie pożyczkę trzyprocentową. Co prawda obligacje tej pożyczki są imienne i nie mogą być sprzedane lub darowane, ale większość podatników francuskich zapewne i tak będzie wolała „dobrowolnie" subskrybować tę pożyczkę przymusową zamiast wpłacić pieniądze na wieczne nieoddanie.

Wobec głosów krytyki, że rząd zamiast przeprowadzić oszczędności w wydatkach budżetowych przyciska i tak już mocno skręconą śrubę podatkową, premier Schuman postawił członkom gabinetu pewnego rodzaju ultimatum, zobowiązując ich do przedstawienia w ciągu trzech tygodni projektu redukcji swoich wydatków resortowych o 10 proc. Prasa lewicowa twierdzi co prawda, że chodzi tu o połączenie „przyjemnego z pożytecznym", tj. o zwolnienie pod pozorem oszczędności niemiłych z jakiegokolwiek powodu rządowi pracowników państwowych, ale rząd pokazuje w ten sposób, że sam także zaciska pasa.

Jeśli wziąć za podstawę ogłoszony budżet, to nawet po potrąceniu 10 proc. wydatków cywilnych zwyczajnych, co wynosi około 30 miliardów, budżet ten jest i tak rekordowo wysoki. Suma wydatków wynosi bowiem 913 miliardów franków, z czego 270 miliardów wydatków wojskowych, zwyczajnych i nadzwyczajnych. Budżet ten ma być pokryty w zupełności dochodami skarbowymi, przy czym jednak uwzględnia się już wpływy w sumie 108 miliardów tytułem zwiększenia podatków oraz 55 miliardów z tytułu t. zw. reformy podatkowej. Należy bowiem wiedzieć, że zupełnie niezależnie od daniny wyjątkowej, część podatkowa planu Schumanna-Mayera zawiera jeszcze cały bukiet najrozmaitszych podatków pośrednich, np. podatek od towarów kolonialnych, od produktów naftowych, oraz modyfikację innych podatków i opłat. Według zapewnień rządu „danina wyjątkowa" przeznaczona jest na odbudowę i na wyekwipowanie (urządzenia przemysłowe). Ale niektórzy oddnoszą się do tego zapewnienia sceptycznie. Podobne zapewnienia pojawiają się bowiem we Francji nie po raz pierwszy, a dotychczas takie „nadzwyczajne" daniny zatykały dziury budżetowe, tak jak zwykłe podatki.

Myślę, że na dziś wystarczy już o tej części planu Mayera. Wspomnijmy więc cokolwiek o drugim etapie, dotyczącym problemu płac i cen. A więc, wiecie już zapewne, że rząd podwyższył minimum życiowe do 10.400 fr. miesięcznie. Podwyżka płac obraca się wokół poziomu ok. 22 proc. Nie jest to co prawda tyle, ile żądała CGT, która minimum życiowe we Francji ocenia obecnie na 11.600 fr., ale jest to w każdym razie coś — i koła CGT podkreślają, że jednak strajk na przełomie listopada i grudnia ubiegłego roku przyniósł pewne rezultaty; wyrażają jednak przy tym żal, że rząd odrazu nie zgodził się na tę podwyżkę płac, gdyż byłoby się uniknęło strat kilkuset miliardów, które poniosła gospodarka francuska z powodu tego strajku.

Podwyżka płac nie spotkała się jednak z pełnym uznaniem. Jest dużo niezadowolonych. Przede wszystkim kadry, które z żalem stwierdzają, że rząd spłaszcza zupełnie hierarchię płac, dając tylko znikome, ich zdaniem, podwyżki na wyższych szczeblach pracowniczych. Prócz tego z krytyką spotkało się zarządzenie, że pracujący na akord nie mogą zarobić więcej niż 33 proc. ponad dniówkarzami. Twierdzą, że może się to przyczynić do ograniczenia produkcji. Najwięcej jednak niepokoju wzbudzają równoczesne podwyżki cen ogromnej ilości artykułów przemysłowych a także takich, jak mleko, cukier, gaz, elektryczność, opłaty transportowe. Z tego powodu CGT ponawia swoje żądania periodycznej rewizji płac co trzy miesiące; inne związki także zawodowe zastrzegają się, że zrewidują swoje stanowisko wobec rządu,, o ile po 3 miesiącach okaże się, iż poziom życiowy robotników znowu się obniżył.

Teraz znajdujemy się przed trzecim etapem planu Mayera, tj. sprawą dostosowania kursu franka do wymagań chwili. Nie jest już żadną tajemnicą, że Francja prowadzi obecnie pertraktacje międzynarodowe w sprawie dewaluacji franka. Jakie będą rezultaty tej dewaluacji dla prób stabilizacyjnych rządu oraz dla usiłowań wzmocnienia eksportu francuskiego, pokaże przyszłość. Rzecz jest mocno skomplikowana, o czym już zresztą pisałem w poprzedniej korespondencji.

Paryż, 8 stycznia

INŻ. J. ANISFELD

ZA GRANICĄ PISZĄ

Żniwo polityki Trumana — 200 tysięcy robotników francuskich traci pracę — Konflikt marokański

»P M«

omawia amerykańską politykę zagraniczną, prowadzoną przez Trumana i Marshalla:

„Stany Zjedn. zaangażowały się w walce politycznej w Europie dużo dalej, niż to ujawniono narodowi amerykańskiemu. Wyraźnie oszukano amerykańską opinię publiczną w sprawie istotnych przyczyn wysłania okrętów i marynarzy na morze Śródziemne. Zostaliśmy wprowadzeni na b. niebezpieczną pozycję w Grecji. Zapewnienia Trumana, że tego rodzaju polityka prowadzi do pokoju a nie do wojny, są niebezpiecznym oszukiwaniem samego siebie, co może pociągnąć za sobą poważne konsekwencje.

Wystarczy spojrzeć tylko na Grecję i Chiny, by zobaczyć rezultaty identycznego planu, zwanego „doktryną Trumana". Plan Marshalla wywoła nieufność ' może doprowadzić do wojny. Jądrem tego planu jest program Dullesa-Hoovera, którzy pragną odbudować Zagłębie Ruhry i umożliwić ponownie Niemcom rozpętanie wojny agresywnej".

Zbierzemy to co posiejemy. Ziarno zasiane w imię doktryny Trumana i planu Marshalla przyniesie nienawiść, ponieważ celem ich jest walka z postępem i liberalizmem za granicą pod histerycznym płaszczykiem czerwonego straszaka".

»Humanite«

notuje pierwsze przykłady czym w istocie jest plan Marshalla:

„200.000 robotników w Departamencie du Nord grozi bezrobocie. Tamtejsza organizacja pracodawców przemysłu tekstylnego ogłosiła bowiem, że robotnicy tego przemysłu mogą być pozbawieni pracy z powodu braku surowca bawełnianego. Należy stwierdzić, że brak bawełny jest rujnującym wynikiem zagranicznej polityki prowadzonej przez rząd francuski. Może to spowodować śmierć ekonomiczną dla tego rodzaju wielkich okręgów przemysłowych, jak Lille, Tourcoing i Robaix. Brytyjczycy i Amerykanie są zainteresowani w zahamowaniu francuskiego przemysłu tekstylnego, a rządy Ramadier i Schumanna tylko im w tym pomagają. Brak walut zagranicznych, który powoduje z kolei brak surowców i skłania obecną francuską politykę gospodarczą do korzystania z pomocy amerykańskiej, daje równocześnie Amerykanom do ręki broń umożliwiającą zadanie śmiertelnego ciosu przemysłowi francuskiemu".

»Franc Tireur«

omawia konflikt, jaki wybuchł między rządem francuskim a sułtanem Marokka, wchodzącego w skład Unii Francuskiej.

„Chodzi tutaj o wysunięte przez sułtana w liście do prezydenta Auriola żądanie uznania niepodległości Marokka i uchylenie traktatu z r. 1912 ustanawiającego protektorat francuski. Poza tym sułtan wyraził żądanie unieważnienia kilku decyzji prezydenta francuskiego w Marokku gen. Jouin".

Prawicowa

»L'Epoque«

stwierdza:

„Trzeba sobie życzyć aby Prezydent Unii Francuskiej dał jasno do zrozumienia sułtanowi Sidi Mohamedowi, że Francja nie jest w żadnym razie skłonna do przerwania swojej pracy w Marokku. Akcja Sidi Mohameda ujawnia ewolucję poglądów w otoczeniu sułtana. Partia niepodległościowa Marokka „Istiqlal" burzy się. Z dalekiego Kairu Liga Arabska, której wybitnym rzecznikiem jest Abd-el-Krim kieruje agitacją. Okazanie przez Francję najmniejszej słabości, a więc naprzykład odwołanie energicznego generała Jouin byłoby z miejsca interpretowane jako kapitulacja. Manewr finansowy w otoczeniu sułtana ma na celu związanie franka marokańskiego ze strefą dolarową. Nie należy zapominać, że od chwili usadowienia się w Egipcie Abd-el-Krima polityka marokańska posiada często podwójny aspekt i że idee, które pewne koła starają się narzucić w Kairze, nie zawsze są identyczne z tym, co zaleca się Arabom".

Wyjaśnienie tych ogólnikowych zwrotów przynosi

»Humanite«

„Istotną przyczyną incydentu marokańskiego jest kolonialna polityka reprezentantów rządu francuskiego. Z drugiej strony nader istotne znaczenie dla ostatnich wypadkcw w Marokku mają intrygi amerykańskie, których celem jest związanie Marokka z trustami z za Oceanu, a które znakomicie ułatwiają politykę kapitulacji rządu francuskiego. W obliczu kryzysu marokańskiego rząd francuski ma do wyboru politykę chowania głowy w piasek i politykę śmiałej reformy we współpracy z uprawnionymi przedstawicielami narodu marokańskiego".

Imperializm filmowy USA

podbija Francję

Prawicowy tygodnik paryski „Economie", omawiając trudności francuskiego przemysłu filmowego, poddaje surowej krytyce układ zawarty w 1946 r. między Blumem a Burnsem w spawie importu filmów amerykańskich.

„Economie" przypomina, że system stosowany w 1936 r. opierał się na kontyngentowaniu importu filmów. Francja zezwoliła na import filmów, z których 80 proc. było pochodzenia amerykańskiego.

Wprowadzony przez rząd Vichy zakaz podwójnych programów ograniczył znacznie chłonność rynku francuskiego. Tymczasem układ zawarty między Blumem a Burnsem wprowadził wolny import filmów. Dla ochrony przemysłu francuskiego nałożono na kinematografy francuskie obowiązek wystawiania co kwartał przynajmniej przez 4 tygodnie filmów francuskich, pozostawiając im swobodę wystawiania innych filmów w ciągu pozostałych 9 tygodni.

Układ uregulował również sprawę należności z tytułu wystawiania filmów amerykańskich. Od września 1939 r. należności za wystawiane filmy amerykańskie nie były przekazywane w dolarach. Na mocy układu Francja deklarowała gotowość przekazania zaległych należności w wysokości 800 milionów franków i przekazywania regularnie należności bieżących.

Gdy jednak strona francuska liczyła, że te 800 milionów franków przeliczonych byłoby według kursu 120 fr. za 1 dolara, co czyniłoby około 6.600.000 dolarów, strona amerykańska zażądała przeliczenia części należności według kursu 43 fr. za dolara, innej części według kursu 75 fr, za dolara, a tylko reszty po 120 fr. za dolara, co znacznie podwyższało sumę należną w dolarach.

W rezultacie osiągnięto w czerwcu 1947 r. porozumienie, w którym strona francuska musiała ustąpić określając należną sumę na 11.750.000 dolarów i zobowiązując się przekazać tę sumę w trzech ratach. Brak dewiz nie pozwolił Francji wypełnić tego zobowiązania.

O ile idzie o należności bieżące, rząd francuski zaproponował, żeby suma przekazów rocznych nie przekraczała 3 milionów dolarów. Amerykanie sprzeciwili się wszelkim ograniczeniom. Jest to zrozumiałe, jeżeli zważyć, że układ Blum-Burns ułatwił filmowi amerykańskiemu wypieranie filmu francuskiego. Od października 1947 r. liczba filmów amerykańskich wystawionych w kinematografach francuskich wyniosła 209. Jeżeli się weźmie pod uwagę zmniejszenie się chłonności rynku francuskiego z powodu skasowania podwójnych programów oraz import filmów włoskich i brytyjskich, to można zrozumieć ciężkie położenie francuskiego przemysłu filmowego.

Ponadto koszty produkcji filmów amerykańskich importowanych do Francji są już od dawna zamortyzowane na innych rynkach, tak że warunki ofiarowane frncuskim kinematografom przez towarzystwa amerykańskie są lepsze od tych, jakie może ofiarować przemysł francuski. Nic dziwnego, że zobowiązanie wystawiania co kwartał przez 4 tygodnie filmów francuskich pozostaje w znacznej mierze na papierze.

W samym tylko Paryżu w pierwszym kwartale 1947 r. 10 proc. kinematografów, w drugim zaś kwartale 1947 roku 8,6 proc. kinematografów w ogóle nie dawało filmów francuskich. Na prowincji sytuacja przedstawia się dla filmów francuskich znacznie gorzej.

Dlaczego zamiera belgijski przemysł skórzany

BRUKSELA (Telepress) 13.1. — Przemysł skórzany w Belgii był bardzo rozwinięty i stał na wysokim poziomie przed wojną. Pracowało w nim przeszło 30.000 robotników. W czasie okupacji brak surowca zmusił liczne rzesze robotników, garbarzy i wyprawiaczy skór do szukania zarobków w innych dziedzinach. Dlatego w roku 1945, po wyzwoleniu kraju, w branży tej pracowało jedynie 15.000 robotników. Obecnie ilość ich jeszcze się zmniejszyła.

Rentowność tego przemysłu była olbrzymia. Eksport galanterii skórzanej zajmował poważną pozycję w belgijskim handlu zagranicznym i przynosił krajowi olbrzymie zyski. Obecnie jednak przemysł ten zamiera. Najważniejszą przyczyną jest t. zw. „pomoc" amerykańska. Kapitaliści amerykańscy zalali tutejszy rynek tanimi wyrobami. Dumping amerykański odbił się fatalnie na belgijskim przemyśle skórzanym. Coraz więcej fabryk i warsztatów zamyka podwoje, a zatrudnieni tam robotnicy tracą pracę

W przemyśle obuwniczym sytuacja jest identyczna. Przemysł belgijski jest w stanie wyprodukować 15 do 18 milionów par obuwia rocznie. Tymczasem produkcja roczna osiąga jedynie 7,5 miliona par. Gdyby przemysł ten pracował z pełną wydajnością, byłby w stanie nie tylko zaspokoić zapotrzebowanie wewnętrzne, ale wielką ilość obuwia przeznaczyć na eksport. Zdają sobie z tego sprawę kapitaliści amerykańscy i ich tutejsi poplecznicy. Dlatego też ograniczono produkcję tego ważnego artykułu, aby Stany Zjednoczone mogły eksportować do Belgii 4 miliony par obuwia.

Zrozumiałym się przeto staje wzrastające bezrobocie w tej gałęzi przemysłu, skoro rząd nie przedsiębierze żadnych kroków dla przeciwdziałania tej niebezpiecznej sytuacji.

Fitelberg i Umińska w ZSRR

Znakomici muzycy polscy dyrygent Grzegorz Fitelberg i skrzypaczka Eugenia Umińska, którzy przybyli przed kilkoma dniami na gościnne występy do ZSRR. wystąpią po raz pierwszy przed publicznością moskiewską w dniu 15 bm. w sali koncertowej im. Czajkowskiego. Dyr. Fitelberg dyrygować będzie wielką orkiestrą symfoniczną Radia Moskiewskiego.

Następny koncert odbędzie się w sali Konserwatorium z udziałem orkiestry Filharmonii Moskiewskiej, po czym muzycy polscy wyjadą do Leningradu, gdzie wystąpią również dwukrotnie.

Publiczność moskiewska zna i pamięta Fitelberga z jego występów w roku 1934, gdy przyjechał on do Moskwy wraz z Karolem Szymanowskim.

Bohaterzy pracy i przodownicy we współzawodnictwie

Kolejarze na wielkim zjeździe w Warszawie

W Warszawie obraduje zjazd Zw. Zaw. Kolejarzy przy udziale 1.300 delegatów, reprezentujących ponad 350.000 kolejarzy. Zjazd jest manifestacją siły tej organizacji zawodowej i jej współudziału w budownictwie Polski demokratycznej.

Na zjazd, obradujący w sali „Romy" przybyli, jako przedstawiciele Rządu R.P.: minister Komunikacji Rabanowski oraz wiceministrowie Jastrzębski, Balicki, przedstawiciele KCZZ prez. Witaszewski, sekretarze Sokorski i Gebert, przewodniczący CKW PPS — min. Rusinek, członek KC PPR poseł Kliszko, SD — poseł Arczyński, SP — Małolepszy, SL — wicemin. Rek oraz reprezentanci poszczególnych Związków, Organizacji Społecznych i Młodzieżowych.

Delegaci z zagranicy

Przybyli również owacyjnie witani przedstawiciele zagranicznych bratnich organizacji ze Związku Radzieckiego — prez. Zw. Kolejarzy radzieckich Kariagin Wasilij, z Czechosłowacji — wiceprez. Zw. Kolejarzy czechosłowackich — Wojciech Dauber oraz przewodniczący młodzieży czechosłowackiej Franciszek Wala, z Bułgarii Fiedorow Tripon i Nikola Pieniew, z Węgier — Jeno Dzjoczy, Józef Lelowicz, z Austrii — Andreas Thaler.

Otwarcie obrad

Uroczystego otwarcia Kongresu dokonał prezes ZZK ob. Kuryłowicz. Podkreślił on, że kolejarz polski w krótkim okresie czasu dokonał wielkich i trudnych zadań, zdając całkowicie egzamin w czasie wojny i po jej zakończeniu. Przed kolejnictwem polskim stoją jednak jeszcze poważne zadania, których wykonanie zagwarantowane jest jednolitością ruchu zawodowego. Dalsza coraz intensywniejsza praca kolejarzy nad odbudową kraju, a w szczególności nad rozwojem komunikacji będzie m. in. odpowiedzią dla tych obcych sił, które dążą do zahamowania naszego rozwoju.

Pozdrowienie Prezydenta Rzeczypospolitej

Następnie prezes Kuryłowicz przekazał Kongresowi życzenia Prezydenta R.P., wyrażone przedstawicielom ZZK, którzy złożyli Prezydentowi sprawozdanie z działalności kolejarzy.

Przemówienie min. Rabanowskiego

W imieniu Rządu R.P. powitał Kongres minister Komunikacji Rabanowski.

Bilansując osiągnięcia lat 1945—1947 minister stwierdził m. in.: ogrom zniszczeń wojennych i wielkie przemiany, jakie dokonały się w Polsce postawiły przed kolejarzami zagadnienie przebudowy transportu. Wykonując to zadanie kolejarz polski zdobył się na rozwiązanie najtrudniejszych problemów. Powstały z szeregów kolejarskich kadry kierownicze, które doskonale wywiązały się z postawionych im zadań. W walce o pogłębienie pracy kulturalnej i wychowawczo-politycznej i o podniesienie wydajności pracy przez popieranie i rozszerzanie oddolnej inicjatywy współzawodnictwa — w rozbudowie systemu wczasów pracowniczych, w racjonalizacji systemu zarobków — ZZK osiągnął poważne wyniki. W najbliższym czasie będą rozwiązane takie zagadnienia jak — dalsze usprawnienie kolejnictwa, wychowanie nowych zastępów kierowników i kolejarzy na gruncie współzawodnictwa pracy oraz dalsze podwyższenie poziomu materialnego pracownika kolejowego i jego rodziny. Droga, po której kroczymy prowadzi nas do lepszego jutra.

Kolejarze w ruchu zawodowym

W imieniu KCZZ zabrał głos prezes Witaszewski: Na drodze harmonijnej współpracy członków PPR i PPS oraz pozostałych partii demokratycznych ZZK zjednoczył cały ruch zawodowy kolejarzy w jeden Związek.

Jedność działania klasy robotniczej pozwoliła wytrwałą i twórczą pracą dźwignąć nasze życie gospodarcze. Rok 1947, pierwszy rok planu 3-letniego dowiódł, że wzmacnia się nasze władze ludowe, wzrasta nasza suwerenność gospodarcza i polityczna. Rok 1947 był jednocześnie rokiem wielkiego przełomu w stosunku do pracy. Rozwijające się współzawodnictwo pracy wyzwoliło utajone poprzednio — twórcze siły klasy robotniczej, które są dźwignią odbudowy naszej gospodarki i lepszego jutra mas pracujących. Każdy dzień przynosi dziesiątki tysięcy przodowników pracy. Jest to wyrazem wyższości naszego ustroju nad ustrojem kapitalistycznym.

Sytuacja miedzynarodowa, której jesteśmy świadkami — mówił dalej ob. Witaszewski — nakazuje nam jeszcze mocniej zewrzeć nasze szeregi w harmonijnym wysiłku całego narodu nad wzmocnieniem potencjału gospodarczego naszego kraju.

Klasa robotnicza Polski przeciwstawi się również jak najostrzej wszelkim próbom rozbicia jedności międzynarodowego ruchu zawodowego — Światowej Federacji Związków Zawodowych i będzie szczerze sprzyjać walczącej Grecji, tak jak sprzyja walczącej Hiszpanii i klasie robotniczej Francji. (Brawa).

„Naszą pracą i walką — mówił dalej prezes Witaszewski — zdobyliśmy olbrzymi kapitał — zaufanie klasy robotniczej i pozycję, jakiej nigdy dawniej ruch zawodowy w Polsce nie mógł osiągnąć". Z praw, jakie osiągnął ruch zawodowy wynikają obowiązki i żądania, których wykonanie zapewni ostatecznie utrwalenie władzy ludowej i związanych z tym zdobyczy świata pracy — lepszą i szczęśliwszą przyszłość. Najważniejszym z tych zadań jest wykonanie i przekroczenie planu, zakreślonego dla każdego odcinka naszego życia gospodarczego, co gwarantuje wykonanie planu narodowego.

W imieniu stronnictw

W imieniu CKW PPS przemawiał min. Rusinek, podkreślając olbrzymią rolę, jaką odegrał ZZK na przestrzeni wielu lat swego istnienia.

W Polsce Ludowej kolejarze mają swoją kartę — zdobyli sobie obok górnika — miano bohaterów pracy. Jesteśmy przekonani, że zdobędą drugie miano przodowników we współzawodnictwie pracy.

Gwarancją zwycięstwa będzie harmonijna współpraca między członkami PPS i PPR i innych partii politycznych oraz szlachetna rywalizacja o tytuł przodownika pracy.

Oklaski, które zakończyły przemówienie ministra Rusinka — powitały równocześnie przedstawiciela KC PPR posła Kliszko, który mówił: To, czego dokonał polski kolejarz w wyjątkowo ciężkich i trudnych warunkach, przejdzie do historii bohaterskiego wysiłku klasy robotniczej, a motorem naszych dotychczasowych i przyszłych osiągnięć w odbudowie kraju jest i będzie jednolitość działania PPR i PPS jest i będzie jednolitość Związków Zawodowych.

Mówiąc o ruchu współzawodnictwa pracy poseł Kliszko wskazał, że jest to przełomowy, rewolucyjny ruch, który pozwolił wydobyć utajoną dotąd siłę klasy robotniczej. Ruch ten nie tylko umożliwia wykonanie zakreślonych planów gospodarczych ale prowadzi również do istotnego, realnego wzrostu płacy. Mówca przedstawił następnie zadania, stojące przed kolejarzami w bieżącym roku, jak przyśpieszenie załadunku i wyładunku, skrócenie czasu postoju wagonów oraz zwiększenie troski o stan taboru kolejowego.

W imieniu NKW SL witał Zjazd wiceminister Sprawiedliwości Rek, podkreślając znaczenie jednolitego frontu chłopów i robotników w walce o odbudowę Polski Ludowej.

Następnie witali Zjazd w imieniu SD — poseł Arczyński, Stronnictwa Pracy ob. Małolepszy oraz przedstawiciele Organizacji Młodzieżowych i innych.

Pozdrowienia z zagranicy

Ogromna owacja towarzyszyła ukazaniu się na trybunie prezesa Związku Kolejarzy Radzieckich Kariagina. Przekazując pozdrowienia armii kolejarzy radzieckich mówca podkreślił osiągnięcia człowieka radzieckiego, który w codziennym wysiłku likwiduje ślady faszystowskiej okupacji. Ludzie radzieccy potrafili stawić opór hordzie hitlerowskiej, a po zwycięstwie rozpoczęli gigantyczną pracę nad odbudową. Kolejarze radzieccy znajdują się w pierwszych szeregach odbudowy. Dalej mówca stwierdził, że próby imperialistów cofnięcia koła historii nie powiodą się. Polscy kolejarze będą napewno w pierwszych szeregach walczących o umocnienie demokracji, wiadomo bowiem jak aktywny udział biorą polskie związki zawodowe w walce o jedność międzynarodowego ruchu zawodowego — zakończył przedstawiciel kolejarzy radzieckich wśród burzy oklasków.

Przedstawiciel Czechosłowacji Daubne pozdrowił Zjazd w imieniu 150 tys. kolejarzy czeskich: „Podżegaczom wojennym odpowiemy pracą — oświadczył mówca. Połączyła nas wspólna walka, łączą nas wspólne prace. — Na zakończenie swego przemówienia przedstawiciel Czechosłowacji wzniósł okrzyk w języku polskim „Niech żyje polski Związek Kolejarzy"!

Następnie w imieniu młodzieży czechosłowackiej przemawiał Franciszek Wala, po czym witał Kongres przedstawiciel kolejarzy bułgarskich Trifon Todorow, który zobrazował osiągnięcia 45-tysięcy kolejarzy bułgarskich.

O pracy kolejarzy węgierskich mówił ich przedstawiciel Jono Dzjoczy, przekazując Kongresowi serdeczne pozdrowienia.

W imieniu austriackich kolejarzy witał Kongres i życzył mu pomyślnych obrad Andreas Thaler.

Wybór prezydium Zjazdu

W dalszym ciągu obrad został dokonany wybór prezydium, w skład którego weszli: Kuryłowicz Adam — prezes ZZK, Cieślik Adolf — sekretarz generalny, Żukowski Wacław — wiceprezes, Pietrzyk Mieczysław — dyrektor oraz 21 członków, reprezentujących okręgi ZZK.

Następnie wybrano komisję mandatową, po czym rozpoczęło się składanie sprawozdań z działalności Prezydium Zarządu Głównego ZZK.

Szkolimy fachowców

15 i pół miln. zł. na szkolnictwo przedsiębiorstw wiertniczo-górniczych

(am) Ministerstwo Przemysłu i Handlu przyznało na rok 1948 poważne fundusze na rozwój szkolnictwa zawodowego dla Zjednoczenia Przedsiębiorstw Wiertniczo-Górniczych przemysłu węglowego.

Zakres szkolenia obejmuje: kursy jednomiesięczne dla 300 rębaczy przodowych, 6-ciomiesięczne kursy dla nadgórników, jednoroczny kurs dla sztygarów zmianowych, urządzenie i wyposażenie internatu w Bytomiu, kursy 2-tygodniowe dla 100 wiertaczy oraz kursy 10-cio dniowe dla obsługi ładowarek mechanicznych i młodszych rębaczy na co przyznano łączną sumę 15.447.800 zł.

Jeśli chodzi o autochtonów na Ziemiach Odzyskanych, równocześnie ze szkoleniem zawodowym prowadzone są kursy repolonizacyjne. Specjalne warunki pracy i zupełnie odrębny charakter robót prowadzonych przez Z.P.W.G.P, W, jak głębienie szybów, budowa szybów dla nowych kopalń, roboty poszukiwawcze, wymagają specjalnie wykształconych fachowców o zupełnie odrębnym typie górnika, jak i inżyniera względnie technika, niż w produkcyjnych Zjednoczeniach Przemysłu Węglowego.

Z tego też względu szkolenie nowych kadr w tym dziale przemysłu węglowego jest zrozumiałą troską władz zwierzchnich.

Uznanie dla Dolnośląskich przodowników pracy

(am) Z inicjatywy obu partii robotniczych odbyło się w Państwowej Hucie Szkła w Polanicy na Dolnym Śląsku zebranie załogi zakładu, w czasie którego szesnastu czołowym procowników huty wręczono premie gotówkowe oraz kryształowe wazony. Premie m. inn. otrzymali: Dębczak Józef, Łódzki Stanisław oraz Zdzisław Kozłowski, pracujący w hucie jako balonikarze.

W czasie zebrania jeden z nagrodzonych wystąpił z wnioskiem o wezwanie do współzaowdnictwa załogi Państwowej Huty Szkła w Świętochłowicach. Wniosek ten zebrani przyjęli jednomyślnie.

Również i w Państwowej Fabryce Konfekcyjnej w Żarach koło Żegania premiowano czołowych pracowników, do których należą: kreślarz Długosz Maksymilian, ręczniarka Korsak Regina, maszyniarka motorowa Skorska Irena oraz wykrawacz Najdek Wincenty.

W Krosnowicach odbyła się uroczystość wręczenia nagród i odznaczeń przodownika pracy czołowym pracownikom Państwowych Zakładów Przem. Bawełn. Nagrody otrzymali: Goliński Władysław, Machosz Stanisław, Zieliński Józef, Cichy Józef, Leon Węcławek, Ignasiak Wacław, Klaps Ryszard, Skłodkowski Kazimierz, Łuczak Józef, Owczarek Adam, Wesołowski Jan, Gruszczyński Franciszek, Janasiak Zdzisław, Mattern Róża, Szewczyk Jerzy, Kodyra Janina, Rasztwicka Leokadia, Sochacki Jan, Sieraszka Irena, Kwołek Jan oraz Niemiec Józef.

Nowa huta szkła na Dolnym Śląsku

(am) W Kunicach Żarskich na Dolnym Śląsku zostanie w niedługim czasie oficjalnie otwarta huta szkła taflowego, o zdolności produkcyjnej 250 tys. metrów kwadr. szkła taflowego miesięcznie.

Załoga w liczbie 120 pracowników zatrudniona jest obecnie przy produkcji próbnej.

Z chwilą całkowitego uruchomienia i wznowienia produkcji zakładu liczba pracowników wzrośnie do 600 osób.

Obok hali pieców, które wraz z oddziałami pływaków i oddziałem wyrabiającym formy stanowią trzon zakładu, nowa huta posiada własną gazownię, gdzie w trzech generatorach produkuje się gaz potrzebny do opalania pieców.

Jak nas zapewnia twórca a zarazem dyrektor nowej huty, inż. Underberg, otwarcia zakładu w Kunicach Żarskich dokona Minister Przem. i Handlu.

Roczna praca Elektrowni Łódzkiej

Wzrost produkcji energii elektrycznej

Produkcja Elektrowni Łódzkiej za rok 1947 wyniosła od stycznia do grudnia łącznie 226.979 kWh, to jest 100 proc. preliminowanego planu.

W porównaniu z rokiem 1938 wzrost produkcji wyniósł 52.535 kWh czyli o 30,12 proc. więcej. Również produkcja w porównaniu z rokiem 1946 wzrosła o 8 proc. W grudniu ogółem wyniosła 21.200.400 kWh.

Na wytworzenie energii w 1947, zużyto 197.261.000 węgla, co wynosi na kg. około 0,87.

Najwyższa wytwórczość w dniu 16.12.47 r. wyniosła 900.000 kWh.

Moc zainstalowanych zespołów prądotwórczych — 124.460 kWh; czynnych turbin 72.8 MW.

W r. ub. pobudowano szereg nowych stacyj transformatorowych. Ułożono kilkadziesiąt tysięcy metra kabli, wykonano kilka tysięcy nowych przyłączeń linii kablowej i napowietrznej, zaprowadzono oświetlenie kilkunastu ulic.

Elektrownia Łódzka brała czynny i wybitny udział w pracy na budowie linii wysokiego napięcia Śląsk — Łódź 220.000 kV. **(Kal.)**

Obrady Związku Zrzeszeń Przemysłu Fermentacyjnego

W Izbie Przemysłowo - Handlowej w Warszawie odbyło się zebranie Związku Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu Fermentacyjnego. W czasie obrad, które odbyły się pod przewodnictwem prezesa dr. Skowrońskiego, omówiono plan działalności na rok 1948, sprawy organizacyjne i personalne, oraz przyjęto preliminarz budżetowy na rok bieżący.

Ponadto ustalono utworzenie trzech grup branżowych obejmujących: a) wytwórnie octu i musztardy, b) wytwórnie win, c) inne wytwórnie przemysłu fermentacyjnego. (v)

Kasy zapomogowe przy kopalniach

Ważnym czynnikiem w niesieniu pomocy materialnej górnikom stają się Kasy Zapomogowe przy kopalniach. Zarząd Kasy Zapomogowej zatwierdza na swych miesięcznych posiedzeniach, stosownie do stanu kasy, wnioski członków. Zapomogi otrzymują wszyscy chorujący pracownicy. Taką nadzwyczajną zapomogę otrzymuje każdy chory, oprócz renty chorobowej z Ubezpieczalni Społecznej, bez względu na to, czy leczy się w szpitalu, czy też w domu.

Kasa wypłaca również zapomogi górnikom, znajdującym się w ciężkim położeniu materialnym. Zapomogi te dochodzą do 3-ch tysięcy złotych. O sprawności Kas Zapomogowych świadczą najlepiej cyfry wypłat, rosnące z miesiąca na miesiąc.

Kurs zadrzewiania dróg

W poniedziałek 26 bm. odbędzie się w Poznaniu otwarcie sześciodniowego kursu dla inżynierów, techników i drogomistrzów powiatowych zarządów drogowych z województw: poznańskiego, pomorskiego, gdańskiego, szczecińskiego i olsztyńskiego.

Celem kursu jest przeszkolenie służby drogowej w zakresie zadrzewienia dróg, a w szczególności zaznajomienie słuchaczy z nowymi przepisami i zarządzeniami, z nowoczesnymi założeniami architektury krajobrazowej oraz z ogólnymi zasadami techniki planowania, budowy i konserwacji zadrzewienia.

Na kurs ten przybędzie 219 słuchaczy z wymienionych województw, którzy w przyszłości będą nadzorowali zadrzewienia drogowe. (z)

I TO LICZNI GOŚCIE!
Bo dzięki 52-giej Loterii przybędzie Klubowi 9-ciu nowych milionerów zwykłych a nadto jeden milioner podwójny (9 wygranych × milion 1 × 2 miliony zł) Kr 130-1

Czytajcie „PROBLEMY"

Zwiększamy produkcję surowców włókienniczych

PRZEMYSŁ włókienniczy zajmuje co do wielkości drugie z kolei miejsce wśród przemysłu w Polsce. Uległ on jednak dużemu zniszczeniu wskutek wojny, gdyż z ogólnej liczby zakładów 1.142, zostało zniszczonych 553.

Przed wojną produkcja opierała się głównie na surowcach importowanych (wełna, bawełna, celuloza), zaś produkcja surowców krajowych (len, konopie, celuloza) była niedostateczna. Obecnie również pomimo najdalej posuniętej rozbudowy produkcji krajowych surowców musi się importować poważne ilości surowców zagranicznych.

Dla pokrycia wartości importu surowców, przemysł ten idzie po linii eksportu wyrobów gotowych. W 1946 r. eksportem towarów gotowych pokryto 30 proc. importu, w r. 1947 pokrycie to dochodzi do 60 proc. Odbiorcami były głównie Związek Radziecki, Francja, Szwajcaria, Anglia i Norwegia, a obecnie uzyskuje się nowe rynki na Bałkanach, na Bliskim Wschodzie oraz w Ameryce Południowej.

PRZED CZTEROKROTNYM ZWIĘKSZENIEM UPRAW

Dużą wagę przywiązuje się obecnie do powiększenia uprawy lnu i konopi. Przed wojną na obszarze ówczesnej Polski uprawiono blisko 150 tys. ha lnu i z górą 30 tys. ha konopi, produkując około 22.900 ton przędzy i włókna łykowego. Wskutek zmiany granic odpadły tereny tradycyjnie zaznajomione z lniarstwem, z produkcją włókna lnu i konopi, natomiast Polska uzyskała zakłady przetwórcze w ilości znacznie większej, niż miała ich w roku 1938.

W związku z tym powstało zagadnienie pokrycia surowcowego. Zdolność przetwórcza naszego przemysłu ocenia się na około 35 tys. ton, czyli więcej niż przed wojną. Z ilości tej 14 tys. ton przypada na len czesany i trzepany, około 13 tys. ton na pakuły lniane, około 3 tys. ton na konopie czesane i trzepane oraz około 5 tys. ton na pakuły konopne. Na poczet tego zapotrzebowania rolnictwo krajowe dostarczyło w 1946 r. około 4 tys. ton włókna, import wyniósł około 3 tys. ton, tak, że zapotrzebowanie przemysłu jeszcze niezupełnie odbudowanego zaspokojono w 30 proc. Aby osiągnąć pełne pokrycie surowcowe dążenia idą w kierunku przynajmniej czterokrotnego zwiększenia powierzchni uprawnej roślin włóknistych.

Jest to najzupełniej możliwe. Są bowiem w Polsce strefy opadowe powyżej 700 mm. co sprzyja produkcji lnu wysokiej jakości, takiej, jaką uzyskuje się np. w Holandii. Uprawa roślin włóknistych wymaga wprawdzie staranności, lecz nie jest specjalnie trudna, a gleby na ziemiach Polski są najzupełniej odpowiednie.

COFNIĘCIE SIĘ PO WOJNIE

Skup lnu w roku 1947 wyniósł 6.285 ton słomy ,gdy zapotrzebowanie przemysłowe wynosi 24.000 ton. Na tym tle występuje jaskrawo paląca konieczność zwiększenia powierzchni uprawnej i zwiększenia plonów.

Uprawa konopi dostarczyła tylko 108 ton. Przemysł powrożniczy szeroko niegdyś w Polsce rozpowszechniony wyparła zupełnie produkcja tropikalna. Czy w przyszłości wytrzyma konkurencję juty, manilli i sizalu, niepodobna dziś osądzić. W każdym razie, jako surowiec dla płótna ,włókno konopne z powodzeniem uzupełnia produkcję lnianą, a produkcja powrożnicza łatwo może być wznowiona.

W 1946 r. uprawa lnu i konopi zajęła 25 tys. ha, wydając 320 kg włókna lnu lub 500 kg włókna konopi z hektara W 1947 r. uprawa ta objęła 41 tys ha lnu i 9 tys. ha konopi, zaś na 1948 r. przewiduje się 70 tys. ha pod len i konopie.

Rozszerzenie tych upraw leży nie tylko w interesie przemysłu lniarskiego, lecz także w interesie samych rolników. Polska ludność wiejska od dawien dawna posiada tradycje w wyrobie płótna domowym sposobem. Czasy, kiedy pracowita gospodyni uważała za punkt honoru dostarczyć rodzinie dwóch sztuk płótna własnego wyrobu, są wcale niedawne. Obecnie pod wpływem braku płótna fabrycznego zwyczaj ten powraca.

Na wsi polskiej płótno grubsze bywa bardzo chętnie używane na wyrób worków, znacznie trwalszych niż z innych materiałów. Włókno konopne i grubsze lniane bywa przydatne na wyrób barwionych chodników, dywaników itp.

TRUDNOŚCI ROZSZERZENIA UPRAW

Rozszerzenie uprawy lnu napotyka jednak na trudności trojakiego rodzaju. Pierwszą jest duża ilość ziarna, potrzebnego do siewu. Przy plonie ziarna lnu 5 — 6 q z ha, na zasiew idzie mniej więcej jedna trzecia część plonu. Chcąc zaspokoić równocześnie potrzeby olejarskie ,rozszerzenie uprawy może iść tylko powoli.

Druga trudność polega na braku nasion odpowiedniej odmiany. Przed wojną doświadczalne stacje lniarskie wypracowały już i rozpowszechniły wśród rolników szereg odmian, przystosowanych do klimatu i gleby poszczególnych krain Polski. Prawie cały ten dorobek przepadł podczas okupacji niemieckiej. Rozmnożenie uratowanych niekiedy dawnych elit, a przede wszystkim wyhodowanie nowych, przydatnych w warunkach ziem centralnej Polski lub innych, przydatnych w warunkach ziem północno - zachodnich, wymaga co najmniej kilku lat pracy wytrawnych hodowców. Szeroki ogół rolników musi zadawalać się tymczasem odmianami, które przywiezione na Ziemie Odzyskane z innych okolic nie zawsze wykazują pożądaną wydajność.

Trzecia trudność polega na tym, że len nie znosi świeżego nawożenia organicznego, wymaga gleby dobrze zaopatrzonej w próchnicę i zasobnej w starą siłę nawozową. Tych warunków nie można było jeszcze wytworzyć, szczególnie za ziemiach północno - zachodnich, gdzie panują jeszcze odłogi i gleba jest wyjałowiona.

ZAGADNIENIE OPŁACALNOŚCI

Ogólnie biorąc, zasiewy lnu w dawnej Polsce stanowiły zaledwie 1 proc. ogółu powierzchni zasiewów, ale w poszczególnych gospodarstwach w okręgach lniarskich lnem obsiewano przeciętnie 5 — 6 procent pola, dochodząc nawet do 16 proc. Jeszcze większe znaczenie miał len w budowaniu przychodowości gospodarstwa, stanowiąc w okręgach lniarskich 12 — 20 proc. przychodu surowego. W dzisiejszych warunkach kalkulacja produkcji słomy lnianej stanowi ważne zagadnienie i jest rozwiązywana łącznie z zagadnieniem rozmieszczenia roszarni na tle przewozu kosztów słomy lnianej.

Z drugiej strony len uprawiany jest na równoczesny zbiór włókna i nasion ,dostarczających cennego oleju. W ten sposób ryzyko uprawy rozkłada się na dwa produkty, oba zresztą osiągające dzisiaj dobrą stosunkowo cenę.

W miarę ustalania się warunków gospodarczych, uprawa lnu staje się coraz bardziej opłacalną, zwłaszcza w tych rejonach, gdzie inne rośliny przemysłowe, jak: burak cukrowy, cykoria lub rzepak z przyczyn natury przyrodniczej uprawiane być nie mogą. W ten sposób krystalizuje się powoli zrejonizowany typ gospodarki rolnej polskich gospodarstw wiejskich, stwarzający możność specjalizowania się, co szczególnie w uprawie roślin o podwójnym użytkowaniu, ma duże znaczenie ze względu na wysokość i jakość plonu.

T. J.

Na marginesie
akcji koncesjonowania handlu

Pierwszy etap akcji koncesjonowania handlu, obejmujący czynności rejestracyjne, dostarczył dane cyfrowe, pozwalające na zorientowanie się w obecnej strukturze terytorialnej handlu prywatnego.

Ogólna liczba zgłoszeń na obszarze całego państwa wynosiła 156.480, tj. 88 procent ogólnej ilości przedsiębiorstw zobowiązanych do koncesjonowania.

Jak wynika z zestawień najbardziej reprezentowany jest handel prywatny w woj. śląsko-dąbrowskim (19.869), poznańskim (18.678), krakowskim (14.478) i łódzkim (14.577).

Warszawa legitymuje się cyfrą 13.072 zgłoszeń, zaś woj. warszawskie 12.098 (tym samym Warszawa łącznie z woj. warszawskim stanowi największe skupienie terytorialne handlu prywatnego).

W dalszej kolejności należy wymienić: woj. dolnośląskie (10.867), kieleckie (10.614), pomorskie (8.891), lubelskie (8.348), gdańskie (5.872), rzeszowskie (5.842), szczecińskie (4.980), białostockie (3.574), olsztyńskie (1.726).

ELIMINACJA

Na podstawie przeprowadzonych badań okazuje się, że w pierwszym etapie akcji koncesjonowania wyeliminowane zostały przedsiębiorstwa nie odpowiadające wymogom potrzebnym do starania się o koncesję. Dalej przedsiębiorstwa skazane na likwidację na skutek trudności finansowych i organizacyjnych, pewien procent drobnych przedsiębiorstw handlowych, miejskich oraz pewna część drobnych kupców bazarowych. Eliminacja tych przedsiębiorstw nastąpiła przez zaprzestanie przez nie działalności na skutek niezłożenia podań o koncesję i niewniesienia należnych opłat.

Wszystkie te unieruchomione przedsiębiorstwa podzielić można na: a) dobrowolnie zamknięte, to jest te, które zaprzestały działalności do upływu prekluzyjnego terminu wnoszenia podań i opłat, b) przymusowo zamknięte, to jest te, które były czynne po tym terminie mimo niedopełnienia wymogów akcji koncesjonowania.

W Warszawie np. unieruchomiono dobrowolnie 130 większych placówek handlowych. 432 drobnych oraz 380 bazarowych. Przymusowo zostało zamknięte 39 przedsiębiorstw handlowych większych, 384 drobnych oraz 75 bazarowych.

Jak wynika z badań prowadzonych przez Naczelną Radę Zrzeszeń Kupieckich, podczas gdy w 1938 roku na 1 prywatne przedsiębiorstwo handlowe przypadało 70 osób, w r. 1946 — 121, obecnie wypada 150 osób.

Charakterystycznym jest, że dla m. st. Warszawy i Śląska stosunek ilości osób przypadających na jedno przedsiębiorstwo pozostał bez zmian.

PRACE OPINIODAWCZE

W chwili obecnej akcja koncesjonowania handlu znajduje się w drugiej fazie mianowicie w okresie prac opiniodawczych.

Prace opiniodawcze odbywają się na czterech szczeblach: a) opiniowania w rzeszeniach terenowych, b) opiniowania w rzeszeniach branżowych, c) opiniowania w komisjach wojewódzkich związków zrzeszeń kupieckich (powołanych zgodnie z § 24 rozporządzenia o trybie i warunkach udzielania zezwoleń do przeprowadzenia akcji opiniodawczej oraz na terenie Izb Przemysłowo-Handlowych.

Jednocześnie z pracami opiniodawczymi okres drugi obejmuje prace badawcze w kierunku zaplanowania sieci przedsiębiorstw handlowych.

(v)

Przygotowanie do walki ze szkodnikami leśnymi

Ostatnio odbyła się w Warszawie, konferencja przedstawicieli Dyrekcji Okręgowych Lasów Państwowych, tematem której była sprawa szkodników leśnych.

Na konferencji tej stwierdzono, że na podstawie obserwacji w r. ub. lasom w Polsce, szczególnie na zachód od linii Częstochowa — Katowice oraz w północnej części kraju grozi plaga szkodników.

Według przypuszczeń całkowitemu zniszczeniu ulegnie prawdopodobnie ok. 24 tys. ha.

W związku z tym już w chwili obecnej Min. Leśnictwa, szkoli odpowiednie kadry personelu administracji leśnej w dziedzinie techniki posługiwania się nowoczesnymi metodami walki z owadami. **(z)**

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej
(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Warszawa 12.1	Katowice 9.1	Kraków 9.1	Bydgoszcz 9.1
Pszenica	3 600-3.700	3.600	3.300-3.600	3 300-3 600
Żyto	2 400-2.500	2.400	2.200-2.400	2.200-2.400
Jęczmień pastewny	–	–	–	–
Jęczmień przemiałowy	2.400-2.500	2.400	2.200-2.400	2.200-2.400
Jęczmień browarniany	–	–	–	2.400-2.900
Owies	2.400-2.500	2.400	2.200-2.400	2.200-2.400
Mieszanka pastewna	–	–	–	3.100-3.300
Gryka	–	–	4.600-4.800	–
Proso grube	–	–	3.600-3.800	–
Kukurydza	–	–	3 800-4.000	–
Mąka pszenna 80%	6.000	–	6.050	6.200
Mąka pszenna 70%	6.300	6.000-6.300	6.300	6.500
Mąka żytnia 90%	–	–	–	3.300
Mąka żytnia 80%	3.550	3.600	3.700	3.550
Mąka ziemniaczana	–	–	–	–
Otręby pszenne 80%	2.600-2.700	2.250-2 400	1.700-1.900	2.300-2 400
Otręby żytnie 90%	2 200-2.400	2.000-2.100	1.100-1.300	2.000-2.100
Otręby jęczmienne	–	1.850-1.950	1.100-1.300	2 000-2.100
Otręby owsiane	6.000-6.500	–	–	–
Płatki owsiane	–	–	–	–
Otręby kukurydziane	–	2.100-2.200	–	2.000-2.100
Kasza jęczmienna 65%	4 600-5.000	4 400-4.600	4.700	4 000-4.300
Kasza jaglana	–	–	6.100-6.200	–
Kasza gryczana	11.000-12.000	–	12.000-13.000	–
Pęczak	–	–	4.382	–
Groch polny	–	–	–	4 300-4 500
Groch Viktoria	5 900-6.100	6.400-6.600	6.600-6 900	5.600-6.000
Groch „Folger"	5.700-5.900	–	–	5.200-5.400
Groch pastewny	–	–	–	–
Fasola biała jad.	5.600-5 800	5.300-5 500	5.400-5.700	5.500-5.700
Fasola kolorowa	–	4.800-5.000	4.700-4.900	–
Fasola mieszana	–	–	–	5.100-5.300
Bobik	–	–	3.500-4.000	–
Wyka	–	–	4 800-5.200	3 900-4.200
Peluszka	–	–	4.700-5.000	3.900-4.200
Łubin żółty	–	–	–	–
Łubin słodki	–	–	–	–
Łubin gorzki	–	–	3.500-4.000	–
Łubin niebieski	–	–	–	–
Łubin odgoryczony	–	–	–	–
Seradela	–	–	4.500-5.000	–
Rzepak ozimy	–	9.500-10.500	10.000-10.500	–
Rzepak jary	–	8.500-9 500	9.500-10.000	–
Rzepak przemysłowy	–	–	–	8 500-9.500
Rzepik letni	–	–	9.500-10.000	–
Siemię lniane	–	–	15.000-16.000	15.000-16.000
Siemię konopne	–	–	9.000-10.000	–
Lnianka	–	–	–	–
Mak niebieski do siewu	–	–	25.000-26.500	15.500-17.500
Gorczyca	–	–	10.000-10.500	8.000-9 000
Inkarnatka	–	–	–	–
Konicz. czerw. czyszcz.	–	–	30.000-35.000	–
Konicz. biała czyszcz.	–	–	25 000-30.000	–
Koniczyna czerw. sur.	–	–	–	–
Koniczyna biała sur.	–	–	–	–
Koniczyna szwedzka	–	–	–	–
Nasiona buracz. past.	–	–	–	–
Nasiona buracz. ćwikł.	–	–	–	–
Kminek	–	–	12.000-15.000	–
Szepa ścierniskowa	–	–	–	–
Tymotka	–	–	3.800 4.000	–
Nasiona kapusty past.	–	–	–	–
Nasiona brukselki	–	–	–	–
Nasiona pomidorów	–	–	–	–
Esparseta niełuszcz.	–	–	–	–
Makuch kokosowy	–	–	–	–
Makuch lniany	–	4 500-4 600	4.300-4.500	4.200-4.400
Makuch rzepakowy	–	3 100-3.300	3.200-3.300	3.000-3.100
Śrut kokosowy	–	–	–	–
Śrut lniany	–	–	–	3.600-3.800
Śrut rzepakowy	–	–	2.600-2.700	2.600-2.700
Śrut sojowy	–	–	–	–
Olej lniany	61.000-62.000	–	–	–
Olej rzepakowy raf.	–	–	–	–
Pokost lniany	–	–	–	–
Chmiel (50 kg) I gat.	–	–	–	–
Słoma żytnia luzem	–	–	–	650-700
Słoma pras. żytnia	850-950	700-800	900-1.000	750-800
Siano zw. luzem	–	–	–	700-750
Siano zw. prasowane	–	850-1.150	1.100-1.200	875-925
Siano pras. n/noteckie	950-1.050	–	1.300-1 400	–
Ziemniaki jadalne	–	–	–	–
Ziemniaki przemysłowe	–	–	650-750	–
Marchew jadalna	–	–	–	550-650
Kapusta	–	–	–	–
Kapusta kiszona	1 500-1.700	–	–	–
Buraki	900-1.000	–	–	500-600
Pietruszka	–	–	–	–
Jabłka jadalne	–	–	–	–
Jabłka przem.	–	–	–	–
Jabłka zimowe I gat.	–	–	–	–
Cebula	4 000-3 600	3 300-3 600	–	2.900-3 200
Tendencja:	spokojna	spokojna	spokojna	utrzymana
Podaż	–	–	–	–

50 tys. ton cukru ponad plan

Ustalony plan produkcyjny bieżącej kampanii cukrowniczej wykonany i zakończony był w dniu 8 stycznia rb.

Według początkowego planu produkcja cukru wynosić miała 438 tys. ton, na Zjeździe w Opolu uchwalono podnieść ilość tę do 480 tys. ton. Cyfra ta została przekroczona. Na dzień 7 stycznia 1948 r. wyprodukowano 486.000 ton cukru, czyli ok. 50.000 ton ponad plan.

Na te korzystne wyniki złożyły się następujące czynniki:

dobre nasiona, już ulepszonej hodowli krajowej, dostosowanej do naszych warunków glebowych;

sprzyjające warunki klimatyczne, to jest dobre nasłonecznienie w miesiącach sierpniu i wrześniu oraz polepszająca się stale uprawa buraka cukrowego;

Współzawodnictwo pracy zespołów robotniczych, zastosowane we wszystkich zjednoczeniach i cukrowniach. Współzawodnictwo to pozwoliło osiągnąć dobre wyniki zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym.

Jeżeli chodzi o plany produkcyjne przemysłu cukrowniczego na r. 1948, projektowana jest produkcja ook. 520.000 t. cukru.

Według planu ustalonego w r. 1945, wszystkie 76 fabryk, istniejące na terenie kraju — są całkowicie odbudowane i uruchomione. W r. 1948 przeniesione zostaną dwie cukrownie ze Śląska na Pomorze Zachodnie (okręg szczeciński), co jest zrozumiałe jako konieczność podniesienia produkcji rolnej tych właśnie terenów.

Rok 1947 w pracy portów

Obrotem 10,3 miliona ton przeładowanych towarów porty Gdańsk—Gdynia, Szczecin i Ustka zakończyły trzeci rok pracy. Do pełnego wykonania planowanych przeładunków brakowało 2,4 milj. ton, trzeba jednak obiektywnie stwierdzić, że stało się tak na skutek 100-dniowego zastoju w żegludze podczas poprzedniej zimy, kiedy cały niemal Bałtyk pokrył się lodem. Nie dopisał również port szczeciński, w którym z dużym opóźnieniem dokonano inwestycyj niezbędnych do uruchomienia urządzeń.

Porty delty Wisły przeładowały 9,4 milj. ton (90% planu), Szczecin 727 tys. ton czyli 1/3 obrotów preliminowanych, Ustka zaś, pracująca tylko przez niecałe 7 miesięcy, osiągnęła 163 tys. ton obrotu, co stanowi 80% planu rocznego.

PRZYWÓZ UTRZYMANY

Dalsza analiza obrotów wskazuje na przewagę eksportu, który w porcie szczecińskim stanowił 85%, a w Ustce 100 proc. przeładunków. Zespół Gdynia — Gdańsk przy eksporcie 6.667 tys. ton (w czym 6.382 tys. ton węgla) importował 2.762 tys ton towarów.

Ta cyfra przywozu, aczkolwiek o 30.000 ton mniejsza od analogicznej za rok 1946, jest w zasadzie osiągnięciem pozytywnym, gdyż dowodzi utrzymania poziomu importu bez dostaw UNRRA, które wyniosły 1.535 tys. ton w r. 1946 a niespełna 250 tys. ton w roku ubiegłym. Były to jednak w ogóle obroty o przeważających przeładunkach towarów masowych, pozbawione korzystniejszych, z punktu widzenia rozwoju handlowego, ładunków drobnicowych.

Wzrost globalnej cyfry obrotów zawdzięczać więc należy wzmożonemu eksportowi, w którym dominującą rolę odgrywał wywóz produktów węglowych a następnie, w znacznie mniejszym już stopniu, cementu, cukru i innych.

WZROST ZDOLNOŚCI PRZEŁADUNKOWEJ

wszystkich portów w ciągu roku

Porty	Łącznie	Węgiel	Ruda (z tranzytem)	Inne ład. masowe	Drobnica i inne
Gdańsk	8.3	5,6	1.4	0,6	0,7
Gdynia	7.5	4,8	0,4	0,9	1,4
Szczecin	4,5	2,7	0,9	0.4	0,5
Razem	20,3	13,1	2,7	1,9	2,6
Rok 1949	27,3	18,2	3,6	2,2	3,3

Z powyższego wynika, że port Gdynia — Gdańsk będzie musiał przeładowywać ponad 1.300 tys. ton miesięcznie, a Szczecin około 400 tys. ton, przy czym największe obciążenie stwarzają pozycje eksportu węgla, kierowanego w pierwszym rzędzie na Gdańsk.

USPRAWNIANIE URZĄDZEŃ

W pierwszych miesiącach b. r. planu nie uda się wykonać, należy jednak mieć nadzieję, że skoro montowane obecnie lub będące na ukończeniu urządzenia dźwigowe przystąpią do pracy przed letnim wzrostem obrotów — niedobory zostaną uzupełnione.

Trzeba będzie poza tym zwrócić uwagę na taśmowce i dźwigi o dużej nośności, gdyż te znajdują się w stanie wymagającym pilnych inwestycji. Od ich sprawnej pracy po prostu zależeć może wykonanie planu, w którym przeładunki masowe odgrywają największą rolę. **(k)**

Polski Handel Zagraniczny

Wstrzymujemy eksport cebuli do Anglii

W związku z tym, że w najbliższym czasie nadejdą do Anglii wznowione ostatnio transporty cebuli z Egiptu oraz ze spodziewaną zniżką cen urzędowych, eksporterzy polscy przygotowują się do wstrzymania cebuli z Polski. **(z)**

Nowe transporty z demobilu amerykańskiego

Do kraju przybyły nowe transporty z następującym sprzętem zakupionym z demobilu amerykańskiego;

do Zebrzydowic: 102 samochody marki Dodge i 13 przyczepek marki Stancart, 97 wagonów kolejowych, 40 wagonów z maszynami i drobnicą, 109 samochodów marki Dodge, 12 przyczep Ben Hur, 10 motocykli terenowych;

do Gdańska: 2 łodzie desantowe L.C.T., 2 statki desantowe L.C.T. i 127 akumulatorów do łodzi desantowych;

do Oświęcimia: — 30 sanitarek marki Dodge, 27 półciężarówek, 10 Dodge 3/4-tonowych, 68 przyczep jednotonowych marki Standart oraz 10 motocykli terenowych.

Obrady polsko-czeskiego komitetu ceramicznego

W dniach 3 — 6 stycznia br. odbyło się w Centralnym Zarządzie Przemysłu Mineralnego pierwsze posiedzenie polsko - czeskiego komitetu branżowego materiałów budowlanych i ceramiki.

W czasie obrad opracowano i uzgodniono statut komitetu branżowego, jako podstawę jego działalności. Również omówiono współpracę między obu przemysłami w dziedzinie technicznej, patentów i licencji, surowców, organizacji, planowania oraz szkolnictwa zawodowego.

W tej ostatniej dziedzinie ustalono wzajemną wymianę uczniów. Już w rb. 20 uczniów branży ceramicznej pobierać będzie nauki w szkołach zawodowych Czechosłowacji, a 20 ceramików czeskich przybędzie do Polski.

Podczas najbliższych wakacji polscy studenci będą mogli odbywać praktykę w czeskich zakładach ceramicznych.

Ważne jest również ustalenie przez komitet współpracy polsko-czeskich Instytutów Badawczych przemysłu ceramicznego. (j)

200 procent planu wykonał Przemysł Drzewny

Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego prowadzi na terenie swych zakładów współzawodnictwo pracy. Na czoło wysunęła się Państwowa Fabryka Przemysłu Drzewnego Nr 12 w Nowym Miasteczku. Wykonała ona w ostatnim kwartale ub. roku blisko 200% planu.

Rozwój przemysłu lekkiego w ZSRR

(iw) Podniesienie wartości rubla, zniesienie systemu kartkowego oraz znaczna obniżka cen, wszystko to poważnie wzmogło popyt na towary codziennego użytku. W związku z tym zakłady przemysłu lekkiego muszą podnieść produkcję, poszerzyć asortyment towarów i systematycznie podwyższać jakość swoich wyrobów.

Wojna wyrządziła poważne szkody lekkiemu przemysłowi w ZSRR. Silnie rozbudowany, lekki przemysł na Ukrainie i Białorusi został podczas okupacji zniszczony i ograbiony; w następstwie zmniejszyła się produkcja odzieży, obuwia, wyrobów dzianych i innych.

Jeszcze podczas wojny rząd podjął kroki mające na celu wykorzystanie ewakuowanych na wschód urządzeń fabrycznych dla zwiększenia produkcji obuwia, trykotaży i innych wyrobów. Po zakończeniu wojny odrazu rozpoczęto prace nad odbudową i dalszą rozbudową zakładów lekkiego przemysłu. W listopadzie 1947 r. liczba robotników w tym przemyśle wzrosła o 18 procent w porównaniu z analogicznym okresem 1946 r.

W grudniu r. 1946 rząd powziął specjalną uchwałę nakazującą wydatne przyśpieszenie rozwoju państwowego przemysłu lekkiego. Zwiększono inwestycje, zwiększono przydział sprzętu fabrycznego, surowca i materiałów. W ciągu 11 miesięcy ub. r. plan produkcji wykonano w 107 proc.

Cały rok 1947 był dla lekkiego przemysłu okresem przygotowania się do pracy w nowych warunkach, t. zn. w warunkach wolnego bezkartkowego handlu i zwiększonego popytu na artykuły masowego użytku. W ciągu 11 miesięcy ub. r. w porównaniu z takim samym okresem 1946 r. produkcja wyrobów pończoszniczo-dziewiarskich wyrobów wzrosła o 63 proc. bielizny o 43 proc., trykotaży i obuwia półtora raza, rękawiczek o 31 proc., obuwia wojłokowego — o 32 proc., sukien i naczyń gatunkowych dwa razy, płaszczy dwa i pół raza, ubrań przeszło dwa razy.

Jasna plama czarnej zimy

Elektrownia w Rożnowie ustanawia rekord

Dzięki wysokiemu poziomowi wody, elektrownia wodna w Rożnowie pobiła wszelkie rekordy produkcji w grudniu, dostarczając 750 tys. kw/godz. dziennie, podczas gdy normalna produkcja o tej porze roku wynosi 100 tys. kw/godz. dziennie.

Jest to również wielki sukces inżynierów i robotników Rożnowa, którym udało się mimo niesłychanie trudnych i skomplikowanych warunków — ująć olbrzymią masę wody. Uzyskaną oszczędność wyraża się ilością około 35 wagonów węgla dziennie. Energia Rożnowa rozprowadzana jest do Zagłębia Węglowego i poprzez Starachowice również do Warszawy.

W związku z tą wzmożoną produkcją Rożnowa mogłaby skasować w Warszawie ograniczenia w zużyciu prądu w obecnym okresie, gdyby nie groźba, iż odwilż skończy się, nadejdą silne mrozy, a z nimi obniżony poziom wody i zwiększone zapotrzebowanie na prąd.

Produkcja — 2,5 raza większa od przedwojennej

Rozwoj przemysłu maszyn włókienniczych

Rok 1947 przyniósł przemysłowi budowy maszyn włókienniczych szereg znacznych osiągnięć zarówno w dziedzinie zwiększenia produkcji jak i rozbudowy jej.

Przed wojną polski przemysł włókienniczy w 80% zaopatrywał się w maszyny i urządzenia na rynkach zagranicznych. Powojenna praca przemysłu maszyn włókienniczych, a szczególnie prace, podjęte w minionym roku przyczyniły się w wielkiej mierze do zaspokojenia doraźnych potrzeb. W 1947 r. dostarczono przemysłowi włókienniczemu samych tylko części zamiennych wartości 300 milionów złotych. W Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 1 (Scheibler i Grohman w Łodzi) uruchomiono 50 tys. wrzecion. Zjednoczenie Przemysłu Budowy Maszyn Włókienniczych wyprodukowało po wojnie szereg prototypów maszyn będących dziełem polskich konstruktorów. W ciągu roku ilość pracowników zatrudnionych w 11 fabrykach Zjednoczenia wzrosła z niespełna 3.000 do 4.500 pracowników. Produkcja zakładów podległych Zjednoczeniu wzrosła w tym okresie o 80%.

Plan produkcji przemysłu budowy maszyn włókienniczych na rok 1948 przewiduje dostarczenie przemysłowi włókienniczemu urządzeń i maszyn, z których część nie była dotychczas w Polsce produkowana. Zjednoczenie dostarczy w 1948 r. części zamienne do maszyn włókienniczych wartości około 1200 mil. złotych. W ten sposób produkcja maszyn włókienniczych i części zamiennych przewyższy w 1948 r. dwa i pół raza poziom produkcji przedwojennej, a w kilku gałęziach osiągnie wydajność, która zaspokoi całkowicie potrzeby kraju, a nawet część wyrobów pójdzie na eksport. Już w roku ub kilka krajów zakupiło w Polsce szereg maszyn włókienniczych za ogólną sumę ok. 400 tys. dolarów.

Wielkie zadania jakie zostały postawione przemysłowi budowy maszyn włókienniczych stwarzają konieczność dalszej jego rozbudowy. Poza rozbudową istniejących fabryk, Zjednoczenie przystąpiło do budowy trzech nowych, a mianowicie: pierwszej w Polsce fabryki igieł dziewiarskich w Łodzi, fabryki zgrzeblarek bawełnianych w Zielonej Górze oraz fabryki maszyn przędzalniczych w Cieplicach. Fabryka igieł dziewiarskich oraz fabryka zgrzeblarek bawełnianych rozpocznie już produkcję w końcu br.

Celem zapewnienia sobie kadr wykwalifikowanych pracowników Zjednoczenie posiada trzy specjalne szkoły przemysłowe oraz prowadzi szereg kursów przysposobienia i dokształcenia zawodowego.

Plany rozbudowy kolei na Górnym Śląsku

(am) Władze kolejowe w Katowicach przystąpić mają do rozbudowy niektórych węzłów i odcinków kolejowych, a m. in. do rozbudowy katowickiego dworca kolejowego, co ma na celu wyeliminowanie ruchu towarowego i dostosowanie go wyłącznie do ruchu osobowego. Ruch towarowy ma być przerzucony na specjalne przełącznie kolejowe.

Jedną z takich przełącznic będzie linia kolejowa Sosnowiec — Szopienice — Janów, na którym to odcinku kursować będą przede wszystkim pociągi węglowe, kierowane w stronę Łaz koło Zawiercia i Strzemieszyc. Z linii tej korzystać będą również pociągi nadchodzące z Rybnika i Gliwic.

Z inicjatywy DOKP w Katowicach powołano do życia komisję, która ma na celu opracowanie projektu przebudowy dworca w Bielsku, co ze względu na coraz większy ruch zarówno osobowy, jak i towarowy w związku z rozbudową przemysłową tego ośrodka już oddawna domaga się realizacji. Wystarczy tylko wspomnieć, iż codziennie do Bielska dojeżdża do pracy ponad 45 tys. robotników, nie licząc młodzieży szkolnej i wzmagającego się ruchu turystycznego.

Przebudowa dworca w Bielsku łącznie z budową drugiego toru kolejowego na odcinku Bielsko — Żywiec i Bielsko — Dziedzice pochłonie poważne sumy.

Meble na sztuki

Praktyka uczy, że nie wszyscy mogą nabywać w sklepach państwowych pełne komplety mebli, np. całe pokoje jadalne, sypialne itp. Wobec tego w celu umożliwienia ludziom pracy nabywania niezbędnego umeblowania, postanowiono sprzedawać sprzęty nie tylko w kompletach, lecz także na sztuki. Można będzie tanim kosztem nabywać osobno — szafy, stoły, krzesła, komody itp., niezależnie od tego, że wchodzą one do kompletów.

Współzawodnictwo pracy organizuje parowozownia w Łazach

(am) Ostatnio w parowozowni w Łazach k. Zawiercia odbyło się zebranie pracowników w czasie którego postanowiono jednogłośnie podjąć oddawna już przygotowywaną akcję współzawodnictwa pracy indywidualnego, zespołowego oraz między parowozowniami kolejowymi.

Współzawodnictwo pracy parowozowni kolejowych, którego pierwszymi inicjatorami są pracownicy w Łazach, ma na celu zwiększenie i wzmożenie tempa napraw i remontów parowozów, skrócenie czasu potrzebnego do ich wyposażenia, przyspieszenia naprawy i jakości wykonania oraz zmniejszenie do minimum wypadków psucia się parowozów na szlakach drogowych.

Współzawodnictwo pracy zainicjowane zostało przez czołowych pracowników parowozowni w Łazach, do których należą: Drabik, Klimczyk, Kulawik, Kazirud, Matuszewski, Paucha, Stankiewicz, Wróbel i Rolf. Pracownicy ci w swoich wypowiedziach stwierdzili zgodnie, iż współzawodnictwo wśród pracowników parowozowni jest nie tylko możliwe, lecz pożądane, gdyż w dużym stopniu przyczyni się do usprawnienia komunikacji kolejowej, a ponadto da w efekcie zwiększone możliwości podniesienia niskich dotychczasowych stawek zarobkowych. Chodzi tylko o to — stwierdzają inicjatorzy — by akcja cała nie była traktowana zbyt biurokratycznie, by współzawodników otoczone troskliwą opieką moralną i materialną, by całej akcji dać pewne ramy organizacyjne, oparte na dokładnie opracowanym planie pracy.

Parowozownia w Łazach posiada ogromne znaczenie dla naszego kolejnictwa. Tutaj wszystkie pociągi osobowe przybywające z Górnego Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego, Krakowa, Łodzi i Warszawy, są odpowiednio sortowane i kierowane do miejsc przeznaczenia.

Warsztat mechaniczny parowozowni może wyremontować 3 parowozy miesięcznie. Udoskonalenia pracowników, jakie w obecnej chwili kierownictwo zamierza wprowadzić, jeszcze w znaczniejszym stopniu przyspieszą tempo remontów. Hala demontażu uszkodzonych parowozów obok prac bieżących przy średniej naprawie parowozów przystępuje do wybudowania jeszcze dwóch zapadni — dotychczas istnieje tylko jedna — których ukończenie pozwoli naprawiać równocześnie trzy parowozy.

Z bieżących napraw i rewizji okresowych zamiast planowanych 100 wagonów naprawy dziennej, załoga warsztatu naprawia 100—123 parowozy, na 75 rewizji parowozów w miesiącu pracownicy dokonują 78—80 rewizji.

Pracownicy parowozowni w Łazach rozumieją, iż zainicjowane współzawodnictwo pracy, mające na celu jeszcze większe niż do tej pory zwiększenie wydajności produkcyjnej, jest najlepszą gwarancją podniesienia ich płac. Są jednak i bolączki, wybudowanej właśnymi siłami kuźni brak młota elektrycznego i wadze 150k g. Brak ten niezwykle utrudnia pracę kowalom, którzy nie chcą pozostawać w tyle za innymi. Obok kowali mają swoje bolączki i pracownicy myjący parowozy. Oto pracują oni cały czas w wodzie bez ubrań nieprzemakalnych oraz butów. Braki te oczywiście ujemnie wpływają na wydajność ich pracy, a ponadto praca w tych warunkach odbija się niekorzystnie na ich zdrowiu. Pracownikom tym przydałyby się bodaj ubrania ceratowe oraz buty o drewnianej podeszwie.

Parowozownia w Łazach wykonała swój plan remontów przedterminowo, a ponadto dostarczyła do pociągów na trasie Łazy — Piotrków 147 parowozów, pomagając wybitnie dyrekcji łódzkiej.

W promieniach radu i Roentgena

Drugi reportaż z Instytutu Przeciwrakowego

Zwiedzanie Instytutu Przeciwrakowego zacząłem od ambulatorium. Tu przede wszystkim dyżurna siostra odbywa z pacjentem **anamnezę** (chyba nie przekręciłem?) czyli spowiedź generalną. Musi więc on wyśpiewać przed nią o sobie wszystko — od najwcześniejszego dzieciństwa — w jakich warunkach chował się, czy miał rodzeństwo, na co chorowali rodzice, dziadkowie i bracia, kiedy ożenił się, w jakich warunkach pracuje, ile ma dzieci itd Z kolei wymienia jej wszystkie własne — zawinione i niezawinione — choroby i wreszcie przystępuje do opisywania objawów, które nasunęły mu myśl o posiadaniu nowotworu.

Z pewnością dla badacza wciąż jeszcze zagadkowych przyczyn raka studiowanie tych życiorysów będzie lekturą pasjonującą i o dalszych parę kroków posunie jego wiedzę o czynnikach predysponujacych organizm do tej strasznej choroby.

Teraz dopiero następuje pierwsze badanie. Zwiedzam gabinet lekarski. Ambulatorium z bogatym wyposażeniem w aparaty do badań ginekologicznych i salkę prowizoryczną do operacji.

Potem sala Roentgena do naświetlań leczniczych. Ściany, pokryte grubą warstwą ołowiu, doskonale izolują wnętrze. Odbywają się właśnie zabiegi. Oto chory z rakiem języka leży obok innego, któremu w trakcie leczenia trzeba było usunąć gruczoły chłonne z mięśniami — aż do kręgosłupa. Tu z pomocą roentgenoterapii i radowi musiał przyjść chirurg, a chory, mimo ciężkich i ryzykownych zabiegów, czuje się dobrze.

Dalej chłopiec dziesięcioletni — rak gruczołu krokowego. Forma choroby wyjątkowo złośliwa (mięsak). W ogóle u dzieci nowotwory mają charakter szczególnie groźny.

Instytut gliwicki stosuje odrębną metodę leczenia Roentgenem. Polega ona przede wszystkim na dawkowaniu innych ilości jednostek roentgenowskich, niż stosowane do tychczas. Podobno wyniki są bardzo zadawalające.

— Czy personel nie odczuwa fatalnych skutków stałego przebywania w atmosferze radu i promieni Roentgena?

Lekarze uśmiechają się z pewnym zażenowaniem.

— Personel techniczny ma ograniczoną ilość godzin pracy i co piąty dzień wolny. Nas niestety nie ma kto zastąpić. Mówi się „trudno" i robi się dalej. Zresztą mieszkamy wszyscy o piętro wyżej, a więc, nawet po pracy, w bezpośrednim zasięgu promieni.

— Przepraszam, że, będąc zupełnym laikiem, zabieram głos w tej sprawie, ale sądzę, że umiejscowienie prywatnych mieszkań państwa tutaj nie było najszczęśliwszym rozwiązaniem. Przypuszczam, że wieloletni pobyt w tych warunkach może być nawet groźny dla zdrowia. Słyszałem, że długotrwałe działanie promieni wywołuje zmiany we krwi i inne przykre konsekwencje.

— Na razie odczuwamy tylko częste bóle głowy. Oczywiście nie jest to zajęcie najzdrowsze. Ale cóż począć! Fach lekarski jest z reguły związany z niebezpieczeństwem dla zdrowia. A jeżeli chodzi o personel techniczny — to do pracy są wybierane wyłącznie osoby zdrowe. Anemia wzgl. gruźlica z góry wyklucza przyjęcie. Poza tym, jak już panu wiadomo, staramy się personelu technicznego nie przeciążać pracą i co krótki odstęp czasu dajemy pracownikom dzień wolny od zajęć i nawet kilkudniowe urlopy.

W sąsiedniej sali pokazano mi igły platynowe i korki z radem. Zabiegi odbywają się na salach, przez wbicie igły do tkanki rakowej. Po pewnym czasie rad niszczy tkankę nowotworu, która po prostu wygniwa, zamieniając się w ropę. To też zapach ropy prześladuje nas przez cały czas zwiedzania zakładu. Może to on właśnie powoduje nagminne bóle głowy u personelu lekarskiego.

Wszystko tu jest zakrojone na wielką skalę i może właśnie dlatego — w dzisiejszym stanie organizowania się tej wielkiej całości — jej poszczególne ogniwa szukają swego właściwego miejsca. Okazuje się nagle, że sterylizacja instrumentów odbywa się za daleko od miejsca operacji, co podraża jej koszty i powiększa możliwości infekcji. Ale są to wszystko mankamenty chwili bieżącej, które w miarę rozbudowy Instytutu z pewnością znikną.

Na korytarzu mijamy wielu chorych. Często zaczepiają oni moją towarzyszkę, opowiadając jej o swych dolegliwościach. Zwracam uwagę na mężczyznę z zabandażowanym, fantastycznie grubym ramieniem.

— Ten zaczął się leczyć za późno — informuje mnie półgłosem dr P. — Rak przerzucił się na płuca. Prognozy nikłe.

— Chciałbym zobaczyć, jak wygląda taka tkanka rakowa.

— Doskonale! Chodźmy do pracowni p. Morozowej. To tutaj! Zanim dr Morozowa przyjdzie, pokażę panu tkankę raka, jak wygląda przy badaniu makroskopowym, czyli widziana gołym okiem. Oto pierś kobiety, która ze mną rozmawiała na korytarzu.

Staram się ukryć fakt, że robi mi się niedobrze.

— Wolałbym raczej pod mikroskopem...

— O, właśnie idzie p. dr Morozowa. Czy byłaby pani tak uprzejma pokazać redaktorowi wycinki raka pod mikroskopem.

Przechodzimy do sąsiedniej sali. Dr Morozowa nastawia mikroskop i sięga po próbki. Są pokatalogowane i umieszczone w małych szkiełkach. Tkanka zdrowa jest jasno fioletowa, kółka ciemniejsze — to tkanki raka w przekroju, kółka prawie bezbarwne — tkanki raka wygniłe.

— Analizę robię na poczekaniu, podczas operacji. Lekarze operujący czekają, po otwarciu operowanego organu, na wynik. Od pośpiechu i dokładności analizy zależy więc tu dosłownie życie ludzkie.

Na korytarzu przechadza się jakiś pan w płaszczu, nerwowo mnąc w ręce kapelusz. Uśmiecha się smutnym i zarazem jakimś proszącym uśmiechem.

— Przyszedł dać krew swojej żonie. To sprawa dyżurnego lekarza. Chodźmy dalej!

Stale jednak mijamy go na korytarzu. I wciąż ten sam proszący i smutny uśmiech człowieka, który przeprasza że żyje. Robi mi się niewymownie przykro. Oczywiście lekarz dyżurny jest przepracowany, a może celowo zwleka z zabiegiem? Pewnie stan chorej jest tak groźny, że transfuzja stała się zbyteczna, a jemu nie chce o tym powiedzieć.

Gdy wychodziłem z gabinetu Naczelnego Dyrektora, nie spotkałem go już. Może udało mu się oddać ukochanej kobiecie swój wielki dar — najistotniejszą treść ciała ludzkiego. A może z tym samym beznadziejnym uśmiechem wraca do domu, gdzie już nikt na niego nie czeka.

BOHDAN GĘBARSKI

25 lat pracy TUR-u

W bieżącym roku kończy się pierwsze ćwierćwiecze prac oświatowych TUR-u, prac nad wychowaniem i podniesieniem świadomości szerokich mas, ćwierćwiecze konsekwentnego realizowania — na odcinku oświaty — idei jednolitego frontu robotniczego, ćwierćwiecze obfitujące w poważne zdobycze i osiągnięcia mimo że w dużej mierze przebiegało ono pod znakiem nierównej walki z reżimem sanacyjnym i jego ideologią.

Uroczystości jubileuszowe związane z 25-leciem TUR-u zapoczątkowane zostaną przemówieniem radiowym sekretarza generalnego Zarządu Głównego TUR dr Kazimierza Wojciechowskiego w dniu 21 b. m. o godz. 20.50. W przemówieniu tym przedstawione zostaną społeczeństwu dotychczasowe prace TUR-u i zamierzenia organizacji na przyszłość.

25 stycznia br. o godz. 10.30 w Teatrze Polskim odbędzie się centralna jubileuszowa akademia. Na jej część oficjalną złożą się przemówienia obecnych kierowników organizacji oraz seniorów. W części artystycznej recytować będą swe utwory czołowi poeci świata pracy. Po nich wystąpią turowe zespoły świetlicowe. Podobne akademie odbywać się będą w wielu innych miastach Polski.

Wydany w związku z jubileuszem specjalny numer „Biuletynu Oświatowego TUR-u" zawierać będzie obszernie rozpracowane zagadnienia z dziedziny oświaty dorosłych.

Polska Kronika Filmowa przedstawi fragmenty prac Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

Obchód 25-lecia zamknie pierwsze ćwierćwiecze działalności TUR, rozpoczęciem drugiego będzie zwołany do Warszawy w kwietniu br. pierwszy powojenny kongres Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

Burzyciele Warszawy i pogromcy powstania

staną przed Polskim Trybunałem Narodowym

W najbliższym czasie uda się do Niemiec pierwszy prokurator N.T.N. Stefan Kurowski w celu omówienia kwestii przekazania Prokuraturze polskiej generałów niemieckich, którzy dopuścili się zbrodni wojennych w czasie tłumienia powstania warszawskiego.

Są to: dowódca naczelny grup, operujących w Warszawie, gen. von dem Bach, dowódca oddziałów policji, sprowadzonej z Poznania — gen. Reinefahrt oraz dowódcy 9-ej armii Wehrmachtu, Vormann i Luetwitz.

Reinefahrtowi podlegały również dywizje: Dirlewangera, złożona z kryminalistów niemieckich oraz Kamińskiego, który dowodził oddziałami własowców.

Przed ekstradycją do Polski gen. von dem Bach wystąpi jeszcze w charakterze świadka w procesie przeciw naczelnemu dowództwu armii niemieckiej (Oberkommando der Wehrmacht), który to proces rozpocznie się w Norymberdze na początku lutego br.

Biocenoza i historia bułanego konia

Opowieści puszczańskich ciąg dalszy

Administracja Białowieskiego Parku Narodowego ma swoje gospodarstwo, a zatem i swoją siłę pociągową w postaci otyłego bułanka, sympatycznego pieszczocha — „belga". Koń jest inwalidą wojennym przywróconym do życia przez przypadek tak dziwny i nieprawdopodobny, że to widocznie wprawiło konia w przekonanie o własnej nieśmiertelności. Na początku próbowano inwalidę uczyć manier, które uczyniłyby z niego jako tako przydatnego sługę, ale stosowane metody postrachu nie działały na wyobraźnię zwierzęcia, które poznało wszystkie okropności wojny, a prośby, zdaje się, pojmował jako dowód beznadziejności położenia proszącego, bo w końcu stał się tak powolny i leniwy, że niepodobna, aby ktoś przybywający do Białowieży tego nie zauważył.

NIEZDROWY KONTRAST

Siła pociągowa potrzebna jest na użytek ogniska życia i pracy, które związane na stałe z Białowieżą, pozostaje tu na usługach nauki i polskiej kultury leśnej, a mianowicie Instytutu Badawczego Leśnictwa. Aby zdać sobie sprawę z wagi prac Instytutu, wystarczy przytoczyć parę następujących faktów: Oto trapione przez różne klęski i szkodliwe działanie owadów (kornik, sówka itp.), lub grzybów pasożytniczych (osutka, huba, opieńka itp.), drzewa lasów naszych karłowacieją w miarę, jak wskutek szkodliwej eksploatacji lasy te oddalają się od struktury i warunków biologicznych puszczy. Najbardziej zracjonalizowana uprawa, nawet przy zastosowaniu najnowszej techniki nie zdołała dotąd zapobiec istnieniu dystansu między drzewem puszczańskim a hodowanym, a najbardziej charakterystyczna cyfra mówi, że roczny przyrost masy drzewnej z 1 ha w Puszczy Białowieskiej jest 3—5 razy wyższy, niż w racjonalnie prowadzonym lesie sztucznym. Cyfra ta mówi nam innymi słowy, że przez przywrócenie naszym lasom warunków puszczańskiej wegetacji zyskaliśmy mniej więcej cztero-, pięciokrotne zwiększenie ich wydajności a właściwie znacznie więcej, bo dochodzi tu zmniejszenie wydatków związanych z uprawą, a koszty walki ze szkodnikami odpadają całkiem.

A przy tym... Stoimy oto przed dębem—tytanem 600-letnim w pełnym rozwoju sił okazem, noszącym puszczańskie imię — Bartny.

ZDROWIE, PIĘKNO I MOC

A dalej... Dąb-starodrzew to bardzo poszukiwany i cenny materiał. Nieporównany, lśniący blaskiem i krasą słoju fornier, droższy nad kruszec materiał dla plastycznej sztuki stosowanej itd. Oczywiście z tych powodów kupcy na dąb znajdują się zawsze. Za Bartnego można np. otrzymać natychmiast kilka tys. dolarów, a warto jeszcze nadmienić, że przed wojną cena debu z białowieskiego starodrzewu dochodziła do 2 tys. zł. (w złocie) za 1 m^3, a są tu okazy, które mają po kilkanaście m^3 masy.

Cóż tu wszak mówić o sprzedaży i liczyć nędzną mamonę, gdy Bartny i jego nieliczni rówieśnicy znajdują się dziś poza zasięgiem tych kalkulacji, i aby zdać sobie sprawę dlaczego, wystarczy spojrzeć na Bartnego z bliska (zresztą ze względu na gąszcz inaczej patrzeć nań nie podobna). Stoimy więc tu oddaleni o parę metrów od pnia i ze spojrzeniem skierowanym w zenit śledzimy bieg idealnie prostej strzały pnia, wylatującej w górę na długość trzydziestu kilku m. i na całej długości biegu wolnej od najmniejszego odgałęzienia. Dopiero wysoko na zielonym, ciemnym od zagęszczenia horyzoncie puszczy dąb rozpina swoją piękną, naprawdę majestatyczną koronę.

Słowem dąb puszczański jest żywym i pełnym sugestii wcieleniem kontrastu: las hodowlany-puszcza.

Można teraz zapytać: Kto nam opowie, jakie bogactwa wywieźli Niemcy z Puszczy w latach 1915—18; kto odmierzy rozmiar strat, które poniosło to jedyne w świecie cudem ocalałe dobro, jakim trzydzieści kilka lat temu była jeszcze Puszcza? Nawiasem trzeba dodać, że prof. I. Mościcki i inni, tu na miejscu niesłychanej zbrodni niemieckiej, urządzali sobie z przedstawicielami narodu rabusiów swoje polowania - randki dyplomatyczne.

SPRAWDZONA PRZEPOWIEDNIA

Wracając do tematu, chcę jeszcze nadmienić, że wielu specjalistów leśników i uczonych, biorąc za podstawę takie i inne pewniki, twierdziło w r. 1918, iż Puszcza pozadane jej przez Niemców klęsce musi zamrzeć prawem konieczności takiej, z jaką musiały np. nastąpić ostatnie dni Pompei. Tymczasem...

Ale profesorowie nie obrazili się na Puszczę za to, że uczyniła zawód ich przepowiedniom, przeciwnie — zaintrygowani zjechali do niej i ogłosili to zwycięstwo Puszczy nad śmiercią jako wielkie dziwo, a zatem zorganizowany został Instytut Badawczy Leśnictwa, który rozpoczął badania na t. zw. biocenozą. Znaczy to inaczej, że Instytut poszukuje danych i bada prawa, którymi rządzi się tajemniczy monolit puszczański, jaki przez miliony lat tworzyła przyroda, — tropi ową harmonię gry zespołów roślinnych, zwierzęcych i bezkręgowców, na której tle wyrasta puszczańskie życie: zdrowe, bujne, pełne nieopisanie pięknych kształtów i swoistych proporcji.

Trzeba jeszcze powrócić do historii bułanego konia:

UWOLNIONY INSTYTUT

Rząd sanacyjny uczynił z Puszczy ośrodek łowiecko-myśliwski. Ten bułany konik na usługach Instytutu, to symbol ówczesnego stosunku władz do nauki, bowiem zarówno Instytut, jak i BPN pod względem gospodarczym i administracyjnym podlegały tut. Dyrekcji L. P., skąd właśnie pochodzi ów przydział w postaci bułanego konia-inwalidy. Nie można zresztą winić tu dyrekcji L. P. jako instytucji, która ma swoje ambicje i musi się wykazać dochodem im wyższym tym lepiej, a taki Instytut dla jednej dyrekcji L. P. to jednak prawdziwy wór z dziurami.

Puszcza nie zapomni nigdy zasługi ministrom - Białostocczanom, którzy zjechawszy się w Białowieży pod koniec ub. r. jak postanowili, tak i znieśli ten haniebny stan rzeczy. Instytut i Park wyniesione zostały na godny siebie piedestał. Obie instytucje zostały pod każdym względem usamodzielnione.

Badania nad biocenozą nie mają wzoru. Polska nauka jedna jedyna przyjęła na siebie tę ambicję. Niechże więc służy Instytutowi jak najlepiej ta nowa, wolna od trosk atmosfera.

ANTONI KOPEĆ

Za śmierć 13 osób

Sprawcy katastrofy na jeziorze w Rożnowie przed sądem

Katastrofa łodzi motorowej na jeziorze w Rożnowie, w której zginęło 13 osób, a wśród nich znany dziennikarz krakowski, Stefan Nowiński, jest przedmiotem rozprawy sądowej przed sądem w Krakowie.

Jako oskarżeni występują kierownik elektrowni i prezes sportów wodnych Karol Kiżewski, który organizował wycieczkę dziennikarzy i motorowy Kazimierz Gierczyński, który powierzył ster kasjerowi Rettermanowi, czym spowodował katastrofę i sam zginął.

Karol Kiżewski został oskarżony o nieumyślne spowodowanie śmierci 13 osób.

Z rzeźnika—kat Płaszowa

przed sądem w Krakowie

W dalszym ciągu odbywającego się w Krakowie procesu przeciw katom niemieckim w obozie płaszowskim znamienne zeznanie złożyła, jako świadek Irena Bau, manicurzystka z Berlina, która miała dbać o manicure oficerów i podoficerów niemieckich. Po każdej egzekucji Glazer wzywał manicurzystkę i fryzjera, zrzucał obryzgany krwią ofiar mundur i po doprowadzeniu się do porządku, przywoził z miasta przyjaciółki i urządzał libacje.

Podczas manicure opowiadał jej z sadystycznym uśmiechem, jak mężczyźni błagali go o życie, gdy tymczasem kobiety stały dumnie, czekając na śmierć.

Gdy pytała mordercy, czy nie boi się zabijać ludzi, odpowiedział, że jest rzeźnikiem z zawodu i obojętne mu kogo zabija.

Wychowanie fizyczne i sport

Zwycięstwo hokeistów w Morawskiej Ostrawie

Drugi mecz treningowy rozegrali nasi reprezentancyjni hokeiści z drużyną Vitkovickie Żeleźarny wygrywając 9:6 (2:3, 1:2, 6:1).

Pierwsze dwie tercje wypadły bardzo słabo. Obie drużyny grały na niezbyt wysokim poziomie. W drużynie polskiej dokonywano częstych zmian, aby wypróbować wszystkich zawodników. Dopiero w trzeciej tercji zagrali Polacy w najlepszym składzie i energicznymi akcjami wywalczyli zasłużone zwycięstwo. Ostatnie minuty gry miały już przebłyski zeszłorocznej formy reprezentacyjnej. Kondycyjnie drużyna nasza wytrzymała to spotkanie b. dobrze.

Bramki dla drużyny polskiej zdobyli: Polus 3, Skarżyński 2, Bromer, Burda, Marchewczyk i Gansiniec po 1.

GOŚĆ P.U.W.F. Z JUGOSŁAWII

Dnia 12 bm. przybył do Warszawy samolotem z Belgradu generalny sekretarz Komitetu Kultury Fizycznej Jugosławii Mirosław Kreacic, który będzie gościem Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Podczas swego pobytu w Polsce Kreacic zapozna się ze strukturą i organizacją sportu w Polsce i zwiedzi ciekawsze ośrodki i obiekty.

NA MIEŚCIE mówią...

że dostawa mleka agrilowskiego do sklepów spółdzielczych mocno szwankuje. Mleko to dostarczane jest dopiero na godz. 9 rano. W ten sposób staje się ono niedostępne dla wszystkich osób udających się rano do pracy.

* * *

że gmina warszawska nadal nie może się zdobyć na uruchomienie zakładu utylizacyjnego. Zakład ten spełniał bardzo pożyteczną, choć mało przyjemną funkcję kontroli nad psami, a poza tym dawał spory dochód. Obecnie nadzór nad psami spadł na barki MO, która jakoś nie może sobie poradzić z tą sprawą. W wyniku takiego stanu rzeczy raz po raz zdarzają się w stolicy wypadki wścieklizny zawleczonej do miasta przez chore, bezpańskie psy ściągające z terenów podmiejskich. Doszło do tego, iż ostatnio miejskie władze sanitarne uznały cały teren śródmieścia za zagrożony wścieklizną. A może by jednak odbudować zakład utylizacyjny?

Redukcje etatów w Zarządzie Miejskim
usprawniły pracę

Od dłuższego już czasu w samorządzie Warszawy przeprowadzana jest reorganizacja poszczególnych działów gospodarki. Reorganizacja ta ma na celu usunięcie t. zw. przerostów agendowych oraz uzyskanie oszczędności budżetowych.

Ostatnio przy przeprowadzanych badaniach preliminarza budżetowego Warszawy na rok 1948 Komisja Finansowo-Gospodarcza Stołecznej Rady Narodowej zwróciła specjalną uwagę na problem oszczędności etatowych. **Już w budżecie miejskim w roku ubiegłym Komisja ta wprowadziła zmniejszenie etatów personalnych o 164 w wydziałach administracyjnych Zarządu Miejskiego i o 507 w przedsiębiostwach miejskich. Łącznie więc skasowano 671 etatów, t. j. prawie 3% aparatu osobowego.**

Oprócz tego Kom. Finansowo-Gospodarcza zaleciła dalsze obniżenie ilości etatów, co przekazano do wykonania Komisji Organizacyjno-Oszczędnościowej Zarządu Miejskiego, powołanej do życia na podstawie projektu Komisji Finansowo-Gospodarczej.

Prace nad preliminarzem budżetu na rok 1948 (uchwalonego 9 b. m. przez plenum Stołecznej Rady) poprzedzone zostały badaniami przeprowadzanymi przez Komisję Organizacyjno-Oszczędnościową. Rozpatrzyła ona celowość istnienia poszczególnych etatów w komórkach administracyjnych gminy. Prace wyż. wymienionej Komisji w przedsiębiorstwach i zakładach miejskich nie zostały jeszcze zakończone, ale w zbadanych działach przewidziano już wprowadzenie oszczędności osobowych.

Ilość personelu opłacanego z budżetu zwyczajnego w preliminarzu na rok ubiegły wyniosła **20.972 osoby.** Budżet nowy na rok bież. przewiduje tylko **20.066 stanowisk a więc o 906 mniej.** Około połowy zlikwidowanych etatów, czyli 439 przypada na agendy administracyjne samorządu stolicy.

Prace Komisji Organizacyjno-Oszczędnościowej nie zostały zakończone i w ich wyniku w roku bieżącym nastąpią dalsze oszczędności etatowe.

Redukcje etatów nie oznaczają jednak bynajmniej zwężenia zakresu działalności Zarządu Miejskiego. Akcja rozwojowa trwać będzie nadal. Oto np. w bież. roku przewiduje się uruchomienie Muzeum miasta Warszawy (na rynku Starego Miasta), Ogrodu Zoologicznego, nowego oddziału Urzędu Stanu Cywilnego dla dzielnicy zachodniej i rozbudowę Wydziału Ewidencji Ludności w związku z uruchomieniem rejestru mieszkańców.

Również i w Wydziale Ruchu i Motoryzacji należało przewidzieć nowe etaty w związku z przejęciem zadań Okręgowego Urzędu Samochodowego. Wymagał również rozszerzenia Wydział Techniczno-Budowlany. Powiększono agendy Biblioteki Publicznej. Uruchomiona również została centralna kartoteka Resortu Zdrowia i Opieki Społecznej. Przejęto przez miasto szpital dla psychicznie chorych w Drewnicy.

Rozszerzenie zakresu prac gminy miejskiej nastąpiło również w dziedzinie konserwacji budynków zabytkowych. Oto bowiem miasto przejęło na swój etat zespół konserwatorski wraz z aparatem administracyjnym (10 osób) dotychczas pracujący w ramach Biura Odbudowy Stolicy. Obecnie mieści się on w miejskim Resorcie Techniczno-Budowlanym.

Rozbudowa powyższych placówek miejskich zwiększyła liczbę etatów tylko o 40. **W sumie ogólnej redukcja stanowisk na b. r. w stosunku do zadań roku 1947 wynosi aż 1064, z czego 569 przypada na administrację samorządową**

Usprawnienia organizacyjne znalazły swój wyraz w zmniejszeniu ilości działów administracji miejskiej. Skasowany został Resort Komunikacyjny, stworzono Resort Przemysłu, Handlu i Zaopatrzenia, którego wydziały zmniejszono i zreorganizowano. Reorganizacji uległy wydziały Resortu Zdrowia i Opieki.

Jak z powyższego wynika, polityka zmniejszania przerostów organizacyjnych i likwidacji zbędnych etatów nie została bynajmniej zahamowana przez rozbudowę nowych placówek. Został jedynie lepiej wykorzystany element ludzki. W ostatecznym rachunku samorząd osiągnął poważne oszczędności finansowe a jednocześnie uprościł funkcjonowanie jego poszczególnych agend. Pracownicy skreśleni z etatów nie zostali poszkodowani. Bowiem albo przeniesiono ich na nowe stanowiska w nowych placówkach miejskich albo też — w porozumieniu z samorządami innych ośrodków miejskich — skierowano ich na podobne stanowiska na prowincji. Ponieważ prowincja cierpi na brak wykwalifikowanych samorządowców, przeniesienia tego rodzaju odbiją się dodatnio na pracach innych samorządów terytorialnych. **(W)**

Dar 17-go stycznia

Stołeczny Komitet Odbudowy Warszawy przy współpracy Izby Przemysłowo-Handlowej, Zgromadzenia Kupców, Izby Rzemieślniczej, Izby Aptekarskiej i Warsz. Rady Zw. Zawodowych opracował plan zbiórki „Daru 17 stycznia". W rocznicę wypędzenia Niemców Komitet wzywa mieszkańców stolicy do złożenia jednorazowego daru na odbudowę swego miasta. W porozumieniu z zainteresowanymi organizacjami zawodowymi wyznaczone zostały minimalne stawki daru. Właściciele zakładów pracy winni ofiarować 3 proc. podatku obrotowego z listopada ub. roku. Pracownicy umysłowi i fizyczni — pół procent uposażenia brutto w styczniu b.r. Dar należy wpłacić w dniu 17 stycznia b.r.

Gwiazdka dla dzieci
po poległych szewcach powstańcach

Dorocznym zwyczajem został zorganizowany w ubiegłą niedzielę w Warszawie przez cech szewców i cholewkarzy opłatek.

W czasie uroczystości 40 sierot po poległych szewcach powstańcach z batalionu „Kiliński" otrzymało buciki, ofiarowane przez poszczególnych członków cechu. Prócz tego, dzieci otrzymały paczki ze słodyczami i owocami.

Warszawa odbudowuje się

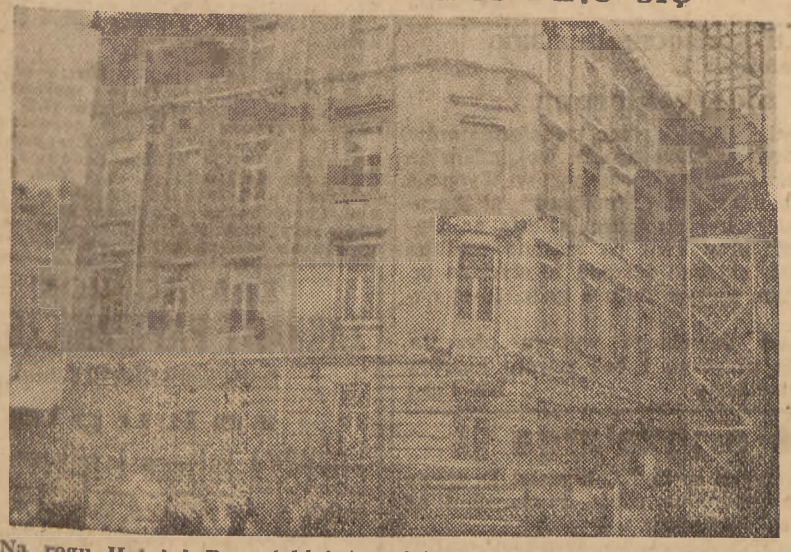

Na rogu Hożej i Poznańskiej trzypiętrowy, wypalony dom pierwotnie został zakwalifikowany do rozbiórki. Ale domem tym zainteresowało się Pogotowie Ratunkowe, dotychczas nie posiadające odpowiedniego lokalu. Ponieważ wypalony dom stanowił już przed wojną własność Pogotowia, nie istniały żadne przeszkody w objęciu go na nowo w posiadanie. Obecnie cały budynek podlega gruntownemu remontowi i już w roku bieżącym znajdą w nim pomieszczenie agendy tej zasłużonej dla Warszawy instytucji.

Wybitni wirtuozi na występach
w Filharmonii Warszawskiej

Po przerwie świątecznej nastąpiło w stolicy ożywienie sezonu koncertowego. Niezwykle interesująco zapowiadają się najbliższe koncerty Filharmonii Warszawskiej. Wezmą w nich udział szereg wybitnych muzyków zagranicznych. W dniu 16 bm. orkiestrą Filharmonii Warszawskiej będzie dyrygował najwybitniejszy czeski dyrygent — Ludwik Rajser, a jako solistka wystąpi — po raz pierwszy po wojnie w Warszawie — Ada Sari. W dniu 13 lutego koncertować będzie w Filharmonii Warszawskiej znakomity skrzypek belgijski — Franciszek Koch a 27 lutego pianistka francuska — Anita d'Arco. Na koncercie w dniu 12 marca usłyszymy wiolonczelistę — Miłosza Sadło.

Na miejscu dawnej „Italii"
sala Miejskiej Rady Narodowej

Przed wojną mieścił się przy Nowym Świecie pod numerem 23 lokal pod nazwą „Café Italia". Przylegał on do „tunelem" biegnącego budynku, zwanego „Pasażem Italia", w którym mieściło się kilkanaście urządzonych z przepychem sklepów. Przy końcu pasażu przebito pod kątem prostym wylot na ulicę Chmielną i wybudowano na dwa lata przed wojną kino „Palace". Z pasażu również można było windą wydostać się na luksusowo urządzony taras — letnią filię kawiarni „Italia".

„Italia" w czasie okupacji stała się obok „Café Clubu" ulubionym miejscem spotkań i trwonienia czasu elity okupacyjnej ze środowiska „Nur für Deutsche". Po powstaniu cały ten odcinek przemienił się w rozległe rumowisko zgliszcz i ruin.

Obecnie teren ten odgrodzono parkanem i przystąpiono do rozbiórki zgliszcz. Przypuszczalnie więc do jesieni br. wyrośnie tu jakaś nowoczesna, dwupiętrowa kamieniczka. W głębi byłego pasażu wzniesiono ścianę z cegieł, która przecina go na dwie połowy. Przez wąskie przejście przedostajemy się na dalszy odcinek, który jest już całkowicie odbudowany i wybielony. Po prawej stronie zainstalowało się kilka sklepów, o których istnieniu nie wiele osób wie w Warszawie. Sklepy są czynne, ale nie odwiedzane przez nikogo. Na drugim piętrze odrestaurowanego gmachu ulokowały się pokoje noclegowe.

Na wprost wylotu na ulicę Chmielną odbudowano fronton dawnego kina. W hollu kręci się kilku robotników. Sala kina została kompletnie przebudowana. Na podłodze ustawia się kilkadziesiąt nowych, wygodnych foteli, jednak brak ekranu świadczy, że tu kina już nie będzie. Lokal ten został przeznaczony na miejsce obrad Miejskiej Rady Narodowej. Sala obrad łączy się z jasnymi kuluarami i z odbudowaną w dawnym stylu salą wschodnią, która z kolei łączy się z dalszymi przybudówkami.

Wszystkie roboty związane z odbudową tej części lokalu dobiegają końca i przypuszczalnie już w niedługim czasie odbędzie się tu pierwsze inauguracyjne posiedzenie radnych stolicy.

Z ekranu
„Symfonia pastoralna"
Film produkcji francuskiej

Źródłem dla scenariusza tego filmu była powieść André Gide'a, który przedstawił dzieje życia ślepej i zaniedbanej dziewczyny z zapadłej wsi górskiej. Tą dziewczyną zaopiekował się pastor, wydobył ją z nędzy, wykształcił, a gdy wyrosła na piękną kobietę — pokochał i na powrót unieszczęśliwił, przeszkadzając w poślubieniu swego syna Jacka. Skomplikowany i nieoczekiwany splot wydarzeń, wzbogaconych jeszcze odzyskaniem wzroku przez Gertrudę, poddaną operacji katarakty, stwarza dla pisarza olbrzymie pole analizy psychologicznej. Przedstawione przez Gide'a dzieje życia Gertrudy (kierowanego przecież przez dobroczynnego pastora, który w przenośnym i właściwym świetle przywraca ją światłu), zakończonego samobójstwem, mimowoli nasuwają wnioski głęboko pesymistyczne, jak zresztą cała twórczość Gide'a.

Transplantacja utworu Gide'a na film dokonana przez reżysera Delannoy, jest jeszcze jednym sprawdzianem wysokiego poziomu artystycznego francuskiej twórczości filmowej. „Symfonia pastoralna" — to prawdziwe, głębokie dzieło sztuki, uplastyczniające na ekranie wszystkie walory intelektualne i psychologiczne dzieła literackiego, wstrząsające realistycznym ujęciem życia.

Akcja rozgrywa się głównie na tle śnieżno-białego krajobrazu, co stwarza niezwykle wyraziste tło dla sylwetek ludzkich. Rzadko kiedy na filmie poszczególne postacie utrwalają się w pamięci z taką siłą. Reżyser operuje umiejętnie nastrojem, wydobywając najsubtelniejsze rysy psychologiczne, podkreślając odmienności charakterów i różny sposób reagowania na życiowe wypadki. Centralną postacią filmu jest przez cały czas Gertruda. Dokoła jej losu układają się koncentrycznie wszystkie inne sprawy. W żadnym momencie ta jasna i zdecydowana linia nie załamuje się, ani nie skręca na boczny, epizodyczny tor, dzięki czemu film osiąga niemal klasyczny spokój w przeprowadzeniu głównego wątku. Jest to rzadko w tym stopniu osiągane w filmach. Ze spokojem, spotykanym tylko w dziełach wielkich dramaturgów, prowadzi Delannoy akcję do tragicznego zakończenia.

Wielkie współczucie dla kalectwa i umiejętność pokazania bezradności upośledzonego fizycznie człowieka — wysuwają się jako główne akcenty pierwszej części filmu. Ileż wyrazu ma scena poszukiwania przez ślepą Gertrudę buta na śniegu! Świetnie również wykorzystał reżyser chwile odzyskania przez nią wzroku, gdy przymykała oczy, by przy pomocy dotyku rozpoznawać swoją dawną metodą przedmioty i ludzi. Dla ślepca jako wskaźniki odróżniające służą różne drobne cechy, których człowiek normalny nawet nie zauważa, a które są wyczuwalne dotykiem. Spotkanie Gertrudy z Jackiem w szpitalu — to wzór reżyserskiej subtelności i wrażliwości artystycznej. Wzruszająco wypadł też moment wyjścia uzdrowionej Gertrudy po raz pierwszy ze szpitala na świat za firanką padających powoli płatków śnieżnych. Biel śniegu towarzyszy Gertrudzie we wszystkich prawie ważniejszych momentach, odgrywając w tym filmie rolę wybitną.

Świetna artystka Michel Morgan odtwarza główną postać ze skupieniem i czarującą subtelnością, przeżywając głęboko wszystkie sceny. Jest to bardzo inteligentna artystka. Umiała całą istotą wczuć się w tragedię ślepej Gertrudy i oddać radość uzdrowienia w sposób ujmujący prostotą i prawdą. Michel Morgan w roli Gertrudy — to kreacja filmowa z rzędu tych, o których się nie zapomina. Nie można się dziwić, że swoją grą przyćmiewa innych artystów, występujących w tym filmie, jakkolwiek Pierre Blanchar z roli pastora wydobywa szereg akcentów mocnych i sugestywnych, osiągając podobny stopień wewnętrznego skupienia, jaki zachwyca w grze Michel Morgan. Postać pastora jest zresztą bardzo trudna dla aktora ze względu na jej skomplikowany kształt psychologiczny i chwiejność oblicza moralnego. Z postaci drugoplanowych wyróżnia się odtwórca roli Jacka, — młodego muzyka, porwanego udochowieniem twarzyczki ślepej Gertrudy.

W scenach zbiorowych cały zespół aktorów i statystów umiejętnie rozmieszczony tworzy plastyczne obrazy, oddające nastrój środowiska. Prawdziwą radością dla oka są piękne plenery i doskonałe fotografie wnętrz, przykuwające uwagę. Muzyczne opracowanie „Symfonii pastoralnej" ma również poziom wysoki.

Tragiczne zakończenie filmu jest przygotowane przez stopniowe narastanie psychicznych trudności, z którymi musi borykać się Gertruda, choć odzyskawszy niedawno wzrok, jest w normalnym życiu cieplarnianym kwiatem, wymagającym czułości i delikatności. Nagłe zetknięcie się z brutalnym egoizmem i bezwzględnością ludzi, dbających wyłącznie o siebie, jest dla niej ciężarem zbyt silnym. Martwe, oślepłe tym razem na zawsze oczy Gertrudy patrzą z przerażeniem, które wyniosły z niedługiego spoglądania na świat. Tym spojrzeniem Gertrudy kończy się „Symfonia pastoralna", która jak każde dzieło sztuki zawiera w sobie wielkie — inspirujące do myślenia — niedomówienie.

Zofia Karczewska-Markiewicz

Dziś w stolicy

Wystawy

Muzeum Narodowe: Wystawa dzieł sztuki średniowiecznej (zbiory stałe) oraz stała galeria malarstwa obcego. Wystawa Przemysłu Arstystycznego.

SARP (ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 1) Wystawa Grafiki Polskiej Zw. Zaw. Polskich Artystów Plastyków.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 18 „Pan Inspektor przyszedł"

TEATR „PLACÓWKA" (Królewska 13) o godz. 18.15 „Burza".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Żabusia".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 15 i 19-ej „Żołnierz i bohater".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o 19 „Świerszcz za kominem".

TEATR NOWY (Puławska 39): codziennie o godz. 18.30 w niedz. i święta o godz. 15 i 18.30 komedia Gogola „Rewizor".

TEATR JASKÓŁKA (Marszałkowska 69) nieczynny.

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 Premiera „Mąż i żona" Fredry.

COMOEDIA (Szwedzka 3): o godz. 19-ej „Madame Butterfly".

GULIWER (Królewska 13): chwilowo nieczynny.

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): dziś o godz. 12.30 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): „Jak się tworzy rząd". pocz. godz. 17 i 19-ta.

YMCA (Konopnickiej 6): o godz. 19-ej „Duby smalone".

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Symfonia Pastoralna". pocz. 13, 15, 17, 19 i 21.

POLONIA (Marszałkowska 56): Błyskawica" pocz. 15, 17, 19 i 21.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Pepita Junenez", pocz. 13, 15, 17, 19 i 21.

AKTUALNOŚCI (Marszałkowska 112): o godz. 11-ej „Nowy program aktualności".

ATLANTIC (Chmielna 33): „Znak Zorry", pocz. 13, 15, 17, 19 i 21.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Jasne łany", pocz. 15, 17 i 21.

TĘCZA (Suzina 4): „Noc grudniowa",

Centrala Powszechnych Domów Towarowych

W WARSZAWIE, ul. GRZYBOWSKA 2/4

POSZUKUJE WYKWALIFIKOWANYCH

inżynierów, architektów i techników budowlanych

Podania i życiorysy należy składać w Sekretariacie Ogólnym wyżej wymienionego przedsiębiorstwa. Kr 141-1

PAŃSTWOWA FABRYKA SZTUCZNEGO JEDWABIU Nr. 1

W TOMASZOWIE MAZOWIECKIM

poszukuje firm metalowych

które podjęłyby się wykonan a

główek tryskaczowych i pasków topikowych

do tych główek do temperatury 55 — 170° C.

Zgłoszenia kierować pocztą pod adresem w/w. fabryki, poczem zainteresowane firmy zaproszone zostaną do wzięcia udziału w przetargu ograniczonym. Kr 147-1

INSTYTUCJA HANDLU ZAGRANICZNEGO zatrudni

fachowców-zbożowców oraz

specjalistów od nawozów sztucznych

Oferty wraz z życiorysem do Biura Ogłoszeń T. Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50 pod „Handel Zagraniczny". Kr 148-1

ANGIELSKIE — FRANCUSKIE — ROSYJSKIE.

KSIĄŻKI — CZASOPISMA

POLECAJĄ KSIĘGARNIE

SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ

»CZYTELNIK«

w Warszawie: Nowy Świat 47, Marszałkowska 62, Daszyńskiego 14

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
WARSZAWA,
ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 18
ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie w odbudowanym 4-piętrowym gmachu biurowym w Gliwicach róg ul. Kozielskiej i Plebiscytowej — następujących robót:

1) **instalacji wodociągowej — kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania;**
2) **robót wykończeniowych (tynkarskich, ślusarskich, posadzkarskich).**

Oferty, odrębne na każdy rodzaj robót, należy składać w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z odpowiednim napisem do dnia 26.I.1948 r. do godz. 9 — w Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego — Biuro Sprzedaży Produktów Tłuszczowych — w Gliwicach, ul Matejki 12, gdzie tegoż dnia o godz. 10 — nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium w wysokości 2% sumy oferowanej lub dowód zwolnienia od obowiązku składania wadium.

Ślepe kosztorysy mogą oferenci otrzymać w wymienionym Biurze Sprzedaży.

Centrala Handlowa zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, ograniczenia robót oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Kr. 136-1

ZJEDNOCZENIE FABRYK MASZYN I SPRZĘTU GÓRNICZEGO
Świętochłowice, ulica Armii Czerwonej Nr. 30,
ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie robót wykończeniowych przy budowie szatni i stołówki dla Piotrowickiej Fabryki Maszyn w Piotrowicach Śl. Budynek o kubaturze ca 20.000 m. sześc.

Ślepe kosztorysy, po przedłożeniu dowodu na wpłacone 200 zł w Kasie Zjednoczenia oraz bliższe informacje można otrzymać w Biurze Budowlanym Zjednoczenia, pokój nr 29

Oferty w podwójnych, zapieczętowanych kopertach, z napisem na zewnętrznej: „Oferta na wykonanie robót wykończeniowych przy budowie szatni i stołówki dla Piotrowickiej Fabryki Maszyn w Piotrowicach Śl." należy składać do dnia 25.1.1948 r. godz. 11 w biurze informacyjnym, pokój nr. 9.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 1 procent od sumy kosztorysu.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11.15 w pokoju Nr. 10.

Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, podzielenia robót oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów. Kr. 137-1

PRZETARG

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 6 w Łodzi ogłaszają przetarg nieograniczony na wymontowanie, przetransportowanie kotła parowego dwupłomienicowego i przeróbkę tegoż na zbiornik wody zasilającej wg. rysunku.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na przeróbkę kotła parowego" prosimy składać do biura firmy przy ul. Piotrkowskiej 204, do dnia 31 stycznia 1948 r., których otwarcie nastąpi tegoż dnia o godzinie 13-ej.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2% sumy kosztorysu w Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Łodzi konto Nr 1038.

Wszelkie informacje dotyczące przeróbki, kotła, ślepe kosztorysy, oraz rysunek można otrzymać w Biurze, ul. Piotrkowska 204, w godz. od 13-ej do 16-ej.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. Kr. 143-0

DYREKCJA PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO
CENTRALA ZAOPATRZENIA I ZBYTU
Poznań, ul. Chełmońskiego 10
OGŁASZA PRZETARG

na 4.835 tuzinów szamponów „Kleinol"

Otwarcie ofert nastąpi dnia 14.I.1948 r. o godz. 10-tej. Dyrekcja zastrzega sobie prawo swobodnej oceny i wybór ofert, ewentualnie nie przyjęcia żadnej. Kr 145-1

»Moda i Życie Praktyczne« — pismo dla kobiet

Przetarg nieograniczony

Nr. III-4/2-1/48 r.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku zaprasza do składania ofert na odbudowę Wieży Ciśnień na stacji Wierzchucin z terminem wykonania robót 25 października 1948 r. Oferty należy składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w holu Dyrekcji OKP w Gdańsku przed terminem rozpoczęcia przetargu.

Termin rozpoczęcia przetargu wyznaczony na godz. 10-tą dnia 26 stycznia 1948 r. w pokoju nr. 449. Bliższe informacje otrzymać można w godzinach urzędowych w pokoju nr 446, gdzie również można nabyć warunki przetargu za opłatą 150 zł.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i jakiegokolwiek odszkodowania.

Jeżeli oferta zostanie zmieniona lub cofnięta po wyżej wymienionym terminie rozpoczęcia przetargu złożone wadium przepada na rzecz Dyrekcji. Kr. 131-1

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU KOKSOCHEMICZNEGO
Zabrze, ul. Zamkowa 1,

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie i dostawę rozdzielni 15 kV (bez transformatorów) w Zakładach Chemicznych „Starogard" w Starogardzie, woj. gdańskie.

Podkładki ofertowe otrzymać można w Zjednoczeniu w Wydziale Technicznym pok. 50 i Zakładach Chemicznych „Starogard" w Starogardzie. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie rozdzielni 15 kV „Starogard" oraz kwit na złożone wadium w wys. 1% od sumy oferowanej należy składać do dnia 20 stycznia br. pod adresem Zjednoczenia, gdzie w tym samym dniu o godz. 10-ej nastąpi otwarcie ofert.

Zjednoczenie zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez zwrotu kosztów oferenta z tytułu przystąpienia do przetargu. Kr. 138-1

Zawiadomienie o przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, Wydział Drogowy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót nawierzchni od km. 35 do km. 63 linii Tomaszów Maz. — Radom.

Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym Dyrekcji dnia 23 stycznia 1948 r. o godzinie 10 rano.

Wadium w wysokości 1% od sumy ofertowej należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Dyrekcyjnej.

Kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do oferty.

Ślepy kosztorys, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji pokój Nr 350.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu. Kr. 133-0

Wydział Drogowy.

Przetarg nieograniczony

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego — Biuro Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie montażu i obmurza kotła parowego w Państwowych Zakładach Przemysłu Jedwabniczo Galanteryjnego Nr 1 w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 102.

Szczegółowe warunki przetargowe, druki ofertowe i informacje można otrzymać w Biurze Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47.

Oferty należy składać lub nadsyłać do Biura Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47 do dnia 25 stycznia br. do godz. 12-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 stycznia br. o godz. 12-tej min. 15. Kr. 135-0

ZAKŁADY CHEMICZNE „PERSIL" P. Z. P
w Bydgoszczy, ul. Kraszewskiego 20,
ogłaszają

przetarg nieograniczony

na wykonanie różnych remontów murarskich na terenie fabryki.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na remonty murarskie" należy składać do dnia 27.I.48 r., do godz. 11-tej, otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 11.15.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy oraz unieważnienie przetargu bez podania powodu.

Ślepe kosztorysy oraz wszelkie informacje otrzymać można w Biurze Zakładów. Kr. 140-1

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Kupimy natychmiast tokarnię małą i heblarkę do metali w dobrym stanie. Oferty: Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Ostrowcu. Kr. 142-1

Maszyny, Narzędzia, Silniki w dużym wyborze poleca Zjednoczenie Mechaników „Ogniwo", Warszawa, Marszałkowska 17, Wrocław, Stalina 10. 6247-0

1/3 całości udziałów tartaku i zakładów przemysłowo-drzewnych z boczną kolejową Gdynia — Chylonia z powodu wyjazdu do sprzedania natychmiast. Tylko poważni reflektanci zechcą złożyć oferty sub. 1.000. Łódź, Piotrkowska 70, Księgarnia. Kr. 146-0

Czytajcie »PROBLEMY«

PRACA POSZUKIWANA

Bilansista - księgowy - kalkulator i organizator księgowości przebitkowej poszukuje posady. Oferty PAP Poznań, Mielżyńskiego 8 „Księgowy". Kr. 144-1

RÓŻNE

Edwarda Piekarskiego ostatnio zamieszkałego we Wrocławiu, a obecnie nieznanego z miejsca pobytu wzywa Sąd Okręgowy we Wrocławiu, ul. Sądowa Nr 1, do zgłoszenia się w sprawie rozwodowej I C 900/47, wytoczonej przez jego żonę Antoninę. Kr. 132-1

POSZUKIWANIA

Ktokolwiek by wiedział o losie Józefa Piskorzyńskiego, zam. do powstania w W-wie, Al Jerozolimskie 17, proszony jest o podanie wiadomości „Czytelnik", Marszałkowska 3/5, Borecki Józef.

RADIO

W dniu 13 bm. (wtorek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

6.00 Sygnał czasu, Kiedy ranne. 6.15 wiad. poranne. 6.20 Muz. z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muz. z płyt. 8.35 Żelazna kurtyna, powieść radiowa H. Boguszewskiej. 8.50 Muz. z płyt .10.40 Aud. Min. Oświaty. 12.03 Wiad. południowe. 12.15 Muz. z płyt. 12.20 Z mikrofonem po kraju — reportaż 12.30 Aud. rozrywkowa. 16.00 Dz. popołudniowy. 16.35 Aud. słowno muz. dla dzieci. 16.55 Kamienny gość. słuch. 17.40 Zagadki muz. Aud. słownomuz. 18.00 RUL Praca naszych mięśni, wykład doc. dr. B. Skarżyńskiego. 19.00 Z zagadnień świata pracy, pogad. 19.10 Z zagadnień wiejskich. 19.30 Jan Brahms: Sonata F-dur op. 99 na wiolonczelę i fortepian. 20.00 Dz. Wiecz. 21.00 Konc. Symf. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 22.00 Aud rozrywkowa. 23.00 Ostatnie wiad. 23.20 Muz. poważna z płyt. 24.00 Hymn.

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 18 „Cyd".

W dniu 14 bm. (środa)

6.00 sygnał czasu, Kiedy ranne. 6.15 wiad. por. 7.00 Dzien. poranny. 8.35 Żelazna kurtyna powieść radiowa Heleny Boguszewskiej rozdział V. 9.00 Aud. dla szkół. 10.40 Aud. Min. Oświaty. 12.03 wiadomości południowe. 12.20 Z mikrofonem po kraju — reportaż. 12.30 Koncert Symf. dla młodzieży. 16.00 Dz. popołudniowy. 16.35 Przygoda Czubka, opowiadanie dla dzieci starszych. 16.55 Aud. dla młodzieży Młodzież nowej Czechosłowacji słuchowisko 17.20 Aud. rozrywkowa. 18.00 RUL Współdziałanie obozów postępu w Polsce i Rosji wykład dr. Józefa Sieradzkiego. 18.15 Koncert Orkiestry smyczkowej P. R. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.30 Z zagadnień wiejskich. 19.45 Muz. z płyt. 20.00 Dz. wieczorny. 21.00 Aud. Chopinowska. 21.30 U naszych przyjaciół. Wspomnienie o Walerym Czkałowie aud. 22.00 Muz. taneczna z płyt. 23.00 Ostatnie wiadomości .23.20 Muz. poważna z płyt. 24.00 Hymn.

WARSZAWA II

16.00 Dzien. popołud. 16.30 Muz. z płyt. 16.45 Felieton wychowawczo - społeczny. 17.30 Lekcja języka rosyjskiego. 17.45 Utwory skrzypcowe. 18.05 Muz. popularna z płyt. 18.20 Nawałnica III Erenburga fragment III 18.50 Melodie Ludowe Gra Zespół ad. Kozłowskiego. 19.10 Muz. popularna z płyt. 20.00 Dz. wieczorny. 21.00 Aud. Chopinowska .21.40 Pieśni kompozytorów rosyjskich. 22.00 RUL Współdziałanie obozów postępu w Polsce i Rosji.

KRAPKOWICKIE
ZAKŁADY PAPIERNICZE
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE W KALETACH

zakupią

ŁOŻYSKA kulkowe i rolkowe:

Nr. Nr. SKF: 1205, 1208, 2205, 2207, 4202, 6208, NL100, NUM90, WUL90, 22228, 22234, 52204 i inne.

Oferty prosimy kierować pod podanym adresem. Kr 139-0

Sąd Okręgowy Wydział I Cywilny we Wrocławiu odnośnie firmy „Polska Żegluga na Odrze" spółka z o. o. we Wrocławiu, zgodnie z postanowieniem Sądu z dnia 13 grudnia 1947 r. wpisał w rubryce 5, że udzielono prokury in. Czesławowi Śladkowskiemu.

Sędzia S. O.
Kr 134-1 L. SOŁTYSIK

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel 871 12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 1-887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel. 531-93, 30 79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-58, Administracja tel. 123-33, — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 74, tel. 513-67. — Szczecin, Pl Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz. M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25 88. — Poznań, Marsz. Focha 14, tel. 62-31.

WARUNKI PRENUMERATY

Miesięcznie pocztą 120 — zł. z odbiorem na miejscu 100 — zł. Zamówienia przyjmują Dział Prenumeraty ul. Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto PKO I 4692 „Rzeczpospolita i Dz. Gosp.", zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi miesięcznie 100 — zł. plus 80 zł. koszta przesyłki.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. **Ogłosz. wymiarowe:** (za 1 mm szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm zł. 60; 71—120 mm zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm zł. 130; ponad 300 mm zł. 180; tekstowe do 70 mm zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201 300 mm. zł. 225; ponad 300 mm zł 300 miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga ul Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego) Księgarnie „Czytelnik", ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biura Ogłoszeń.

„Czytelnik" Drukarnia nr 2

B-45207